

# TYGODNIK SANOCKI

<http://www.tygodnik.wsanok.pl/>

PISMO SAMORZĄDOWE

12 STRON

NR 45 (574)

8 LISTOPADA 2002 R.

Cena detaliczna 1,90 zł w tym VAT 7%



MIROSLAW SZCZUDLIK

## Pamięci „żołnierzy wyklętych”

W marcu 1951 r., w piwnicy więzienia na warszawskim Mokotowie, zamordowano strzałami w tył głowy członków IV Zarządu Głównego Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”, związanych z Rzeszowszczyzną. Do dziś nie jest znane miejsce ich pochówku. Instytut Pamięci Narodowej prowadzi śledztwo w tej sprawie.

Rok temu, w pięćdziesiątą rocznicę mordu, otwarto w Rzeszowie wystawę pt. „Żołnierze wyklęci. Antykomunistyczne podziemie na Rzeszowszczyźnie po 1944 r.". Została ona przygotowana przez rzeszowski oddział Instytutu Pamięci Narodowej, aby „przywólcą oblicza tych, których PRL pozbawiła wszystkiego, nawet dobrego imienia". Wystawa była prezentowana w muzeach i instytucjach kulturalnych Podkarpacia oraz w łódzkim IPN. Obecnie dotarła do Sanoka. Dziś (8 listopada) o godz. 17.00 zostanie udostępniona w salach Muzeum Historycznego miasta naszego miasta.

Jak podaje informator wystawy, na zajętej w sierpniu 1944 r. przez wojska sowieckie Rzeszowszczyźnie, podobnie jak w całym kraju, rozlała się niewyobrażalna fala bezprawia. Aresztowano i mordowano oficerów AK, przedstawicieli przedwojennych i konspiracyjnych elit politycznych oraz inteligencji. Wbrew utartym w ciągu ostatniego półwiecza poglądom, opór społeczeństwa polskiego wobec władzy komunistycznej był duży. Konspiracja i walka zbrojna trwały do końca lat 40., a w niektórych rejonach nawet do połowy lat 50. Jej uczestnikami byli ścigani przez NKWD, UB oraz cały aparat bezpieczeństwa „nowego państwa” żołnierze i działacze Armii Krajowej, Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość” (które powstało na bazie AK po jej rozwiązaniu), Narodowego Zjednoczenia Wojskowego i pokrewnych formacji.

Utworzony we wrześniu 1945 r. WiN (właściwa nazwa: Ruch Oporu bez Wojny i Dywersji „Wolność i Niezawisłość”) miał mieć charakter czysto cywilny i prowadzić, do czasu wolnych wyborów do Sejmu Ustawodawczego, skuteczny opór wobec narzuconej Polsce władzy. Nadal jednak, zwłaszcza w województwach wschodnich, w obliczu stosowanego przez władze terroru, w strukturach WiN działały wywodzące się z AK oddziały partyzanckie. Powszechność WiN-u (w szczytowym okresie działalności, czyli latach 1945-1946, organizacja liczyła 20-25 tys. członków), jego AK-owskie korzenie sprawiło, iż zrzeszenie od początku stało się obiektem zmasowanych ataków ze strony komunistów. W okresie od 1945 r. do 1948 r. bezpieka rozbiła cztery kolejne Zarządy Główny WiN, a działacze antykomunistycznej konspiracji niepodległościowej masowo ginęli w katowniach aparatu bezpieczeństwa, m.in. 1 marca 1951 r. zamordowano w mokotowskim więzieniu, „w majestacie prawa” Łukasza Cieplińskiego, Adama Lazarowicza, Mieczysława Kawalca, Franciszka Błażeja, Józefa Rzepkę, Karola Chmiela i Józefa Batorego – członków IV Zarządu Głównego WiN.

Na przygotowanej przez IPN ekspozycji prezentowany jest m.in. cykl zdjęć przedstawiający aresztowanie w lutym 1959 r. jednego z ostatnich żołnierzy oddziału „Wołyniak” Michała Krupy czy wstrząsające zdjęcia poekzekucyjne Antoniego Żubryda i jego żony Janiny, pochodzące ze zbiorów IPN. Wśród eksponatów są także fotografie i dokumenty związane z Ziemią Sanocką, dotyczące jedynej na tym terenie dużej grupy zbrojnej Narodowych Sił Zbrojnych, dowodzonej przez Antoniego Żubryda. Wypożyczyl je ze swoich zbiorów sanoczanin Andrzej Romaniak. Sanockim akcentem wystawy jest także specjalnie przygotowana z tej okazji tablica, poświęcona o. Andrzejowi Deptuchowi z klasztoru ojców franciszkanów, działaczowi WiN-u, skazanemu w 1948 r. na 6 lat więzienia.

(jz)

– Pieniądze z kwesty zostaną przeznaczone na zakup leków, środków czystości i opłaty w Domu Pomocy Społecznej na Dąbrówce, w którym z trudem wiążemy koniec z końcem – mówi Wanda Wojtuszevska, prezes sanockiego oddziału towarzystwa. W placówce tej przebywa obecnie szesnastu pensjonariuszy. Są to osoby w podeszłym wieku, wymagające całodobowej opieki. – Dom nasz spełnia właściwie rolę hospicjum. Nie powinno tak być, ale co robić z takimi osobami, zwłaszcza jeśli nie mają rodziny? Wanda Wojtuszevska ma nadzieję, że w Sanoku powstanie hospicjum z prawdziwego zdarzenia. Jeszcze w tym roku ruszy adaptacja jednego z budynków na terenie byłej jednostki wojskowej na Olchowcach. Prace budowlane zostaną sfinansowane z programu DOMINO, w którym bierze udział powiat sanocki (220 tys. zł, czyli 65 proc. zaplanowanych w tym roku kosztów) i środków własnych towarzystwa (35 proc.).

Kolejnym dziełem jest Jadłodajnia przy ul. Sienkiewicza, w której dziennie wydaje się dla najuboższych od 180 do 200 pełnych obiadów, łącznie z herbatą. Utrzymanie placówki kosztuje rocznie około 200 tys. zł. Kwoty otrzymane z miasta i Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej (40 tys. zł na płace dla pracowników i kilkanaście tysięcy za skierowane na obiady osoby) to zaledwie 25 proc. kosztów utrzymania. – O resztę, czyli o środki na zakup produktów, eksploatację budynku, opłatę za media, musimy troszczyć się sami. Trzy miesiące temu, dla tych, którzy mają renty i emerytury, wprowadziliśmy drobne ofiary w wysokości 10-20 zł miesięcznie. Utrzymanie stołówek jest naprawdę ogromnym wysiłkiem – stwierdza pani prezes. Towarzystwo zapewnia także ciepły posiłek dla 65 dzieci, prowadząc akcję dożywiania w szkołach na Dąbrówce i w Olchowcach; obiady dotuje MOPS.

Towarzystwo Pomocy im. św. Brata Alberta realizuje wiele zadań, które są obowiązkiem samorządu i opieki społecznej. Budżet organizacji wyniósł w tym roku blisko milion złotych

## Dwieście obiadów dziennie

Pierwszego listopada przed bramami cmentarzy członkowie Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta przeprowadzili tradycyjną kwestę. Udało się zebrać około 10,4 tys. zł. Patrząc na wspaniałe dzieła podejmowane przez towarzystwo, możemy być pewni, że rzucony do skarbonki grosz zostanie dobrze wykorzystany.



AUTORKA

Asia Tomczewska ofiarowuje swój grosik dla Caritasu.

W schronisku św. Brata Alberta, przemianowanym trzy lata temu na Dom Bezdomnego Inwalidy, znajduje ciepły kąt 60-80 mężczyzn. Większość pensjonariuszy to osoby chore i niepełnosprawne. Wielu z nich zostało skierowanych do schroniska przez szpitale, które nie mają warunków, aby opiekować się przewlekle chorymi. Niedawno trafił do nas np. młody człowiek, któremu amputowano nogę po tym, jak nieznanzi awanturnicy stłukli go kijami bejsbolowymi. Jest dorosłym wychowankiem domu dziecka i po prostu nie miał dokąd wrócić. Po zakończeniu adaptacji poddasza, schronisko będzie mogło przyjąć 30 dodatkowych osób. Kosztorys prowadzonych od 2000 r. prac opieki na 540 tys. zł.

Jolanta Ziobro

Na cmentarzu na Posadzie prowadzono w dniu Wszystkich Świętych zbiórki na Dom Kultury Caritas. Udało się zebrać 2750 zł. Jak poinformował Antoni Wojewoda, wiceprezes zespołu, kwota ta wystarczy na półtoramiesięczne utrzymanie obiektu i spłacenie części zobowiązań za energię elektryczną, wodę, wywóz śmieci i telefon.

## Przystanek Moskwa

Był to chyba wrzesień roku 2001, gdy podjęliśmy decyzję wyjazdu do Azji. My tzn. ja i Stawek. Oczywiście pomysł ten dojrzewał w naszych głowach już znacznie wcześniej, ale jak wiele pomysłów wydawał się być jedynie w sferze marzeń. I rzeczywistość, gdyby spojrzeć na mapę, czyn ten wydawałby się jeżeli nie niemożliwy to niełatwy dla niedoświadczonego podróżnika, który będzie się musiał poruszać samodzielnie, mając jedynie w plecaku mapę i przewodnik turystyczny.

W naszych umysłach kotowało się wiele wątpliwości, a także pytań, czy będzie się nam chciało przebyć tysiące kilometrów pociągami, autobusem, łodzią i Bóg jeden wie czym jeszcze, aby zobaczyć przestrzenie Syberii, potężne wody Bajkału, bezkresne stepy Mongolii, wielomilionowe miasta Chin z Pekinem na czele, bujne dżungle Indochin, rzekę Mekong, uroczę wyspy Tajlandii, kulturę Malezji, by wreszcie dotrzeć do położonego zaledwie 200 kilometrów od równika Singapuru.

Nasz entuzjazm na myśl o przygodzie wziął jednak górę nad wszelkimi niedogodnościami i uciążliwościami długiej podróży w nieznane.

Cała wyprawa miała liczyć pięć osób. Agnieszka, Aśka, Stawek, Artur i ja, czyli też Artur, postanowiliśmy wyruszyć zostawiając kraj i bliskich, (niektórych w łzach i rozpacz). Każdy z nas ma jakiś cel, który chce zrealizować na tej wycieczce. Dziewczyny, choć dzielą nas jeszcze tysiące kilometrów, marzą o rajskich plażach Tajlandii (tych z filmu „Plaża” z Leonardo di Caprio w roli głównej), Artur liczy na cuda przyrody w postaci gór, rzek i wodospadów. Stawek jest raczej pasjonatem świątyń i pałaców, a ja jadę tam, aby zobaczyć, jak żyją w tych krajach ludzie i biorę za dewizę chińskie powiedzenie: „jeśli słyszało się o jakimś miejscu wiele razy, to przydałoby się tam przynajmniej raz być”.

Każda wycieczka, czy jest to jednodniowy wyjazd służbowy, czy dwutygodniowe wygrzewanie się na plażach Adriatyku, ma swój rytuał w postaci przygotowań bardziej lub mniej uciążliwych, ale przecież niezbędnych. Gdy jedzie się na ponad dwa miesiące do krajów egzotycznych i o twój komfort nie dba biuro podróży zapewniające samolot, klimatyzowany hotel z basenem i autokar,

przygotowania stają się koniecznością, która spada na ciebie.

Zaczelśmy zgodnie z duchem czasu, przeglądając wiadomości w internecie. Następnie zakupiliśmy odpowiednie mapy i przewodniki do każdego państwa po jednym.

Jadąc w tropik nie wolno zapomnieć o niezbędnych szczepionkach i lekach. W moim przypadku podstawą jest Havrix, to szczepionka przeciw żółtaczce pokarmowej, następnie szczepienie na polio i dur brzuszny. Nie zapominajmy o lekach np. o Arehinnie przeciwalergicznym. Do tego wszystkiego dołączamy się maściami przeciw komarom.

Dokończenie na str. 6.

**AsTech AGD RTV**  
SIEĆ DOBRYCH SKLEPÓW

**U NAS KUPISZ NAJTANIEJ oto przykład**

Pralka Amica 600 obr./min	Telewizor LG 20"
999,-	589,-

Jeżeli widziałeś niższą cenę sprzętu RTV i AGD powiedz o tym w sklepie AsTech a otrzymasz RABAT I PREZENT.

**SPRAWDŹ NAS**

AsTech Dąbrówka Czerzeż 105 tel. 4642360	AsTech Sanok Robotnicza 15 tel. 4647146
--	---

Raty bez zaświadczeń

**VIDOK**  
OKNA I DRZWI  
PCV-DREWNO-AL

okno z PCV-białe  
1465x1435  
już od  
**574 zł**  
+ VAT

Oszczędzasz pieniądze i energię!

SANOK, ul. Jagiellońska 16, tel./fax 463 77 55  
USTRYKI DOLNE, ul. 29 Listopada 2, tel. 461 46 74  
BRZOZÓW, ul. Kosciuszki 51, tel./fax 434 30 15  
www.vidok.com e-mail: biuro@vidok.com

W uroczystości uczestniczył słowacki starosta Jan Gombita i nowo wybrany wójt Zarszyna Andrzej Betlej. Władze koła „Bieszczady” reprezentował prezes Jerzy Kmietowicz, towczy Stanisław Fedyn, sekretarz Roman Witek i skarbnik Jan Miśniakiewicz. Obchody rozpoczęła msza św. odprawiona w kościele w Moszczańcu, podczas której proboszcz Krzysztof Pielur poświęcił obraz św. Huberta. Myśliwi złożyli tradycyjne dary: chleb, wino i miód, a także modlili się za zmarłych kolegów z koła „Bieszczady”. Później nastąpiła odprawa dokonana przez towczego koła Stanisława Fedynia, odegrano sygnał rozpoczęcia polowania i – myśliwi ruszyli w las.

W pierwszym „miocie” padły trzy łanie i sarna. Królem polowania został Hubert Fedyn, a wicekrólami Roman Witek i Janusz Zablotny. Zaszczytne miano pudlarza wywalczył Jan Miśniakiewicz. Po polowaniu odbył się tradycyjny „pokot”, podczas którego odegrano sygnały „Jeleń na rozkładzie”, „Sarna na rozkładzie”, „Król polowania” i „Darzbór”. Prezes koła wręczył medale i dyplomy dla królów polowania i dla wyróżniających się w całorocznej pracy członków koła. Życzenia dla wszystkich myśliwych złożył starosta J. Gombita i wójt A. Betlej. – Biesiada myśliwska odbyła się przy ognisku i tradycyjnym bigosie – relacjonuje Andrzej Piotrowski, członek koła „Bieszczady”. – Słutko opowieści o kniei i wspomnianie kolegów, którzy odeszli do krainy wiecznych łowów, planowano dalszą współpracę polskich i słowackich myśliwych. Biesiadę uświetniła kapela z Beska, w której grają członkowie tamtejszej orkiestry dętej.

Jubileusz 85-lecia istnienia koła „Bieszczady” będzie obchodzony za rok. Z tej okazji myśliwi wybudują kapliczkę, w której zostanie umieszczona replika obrazu św. Huberta.

## Polsko-słowacki Hubertus

Myśliwi z Koła Łowieckiego „Bieszczady” w Sanoku obchodzili swoje tradycyjne święto Hubertusa wspólnie ze słowackimi kolegami z Koła Łowieckiego „Wilczek” z Pakostova. Zanim rozległy się pierwsze strzały, myśliwi prosili swojego patrona o błogosławieństwo i udane łowy.



Pamiątkowe zdjęcie ze święta Hubertusa przy kościele w Moszczańcu.

## Święto Niepodległości

Władze miejskie i powiatowe zapraszają mieszkańców miasta na obchody Narodowego Święta Niepodległości. Uroczystości rozpocznie msza św. w kościele Przemienienia Pańskiego, z udziałem kombatanów, władz samorządowych, oddziałów reprezentacyjnych, orkiestry dętej SZGNIG i Zespołu Wokalnego Soul, która zostanie odprawiona 11 listopada o godz. 11.00. Po mszy św. zebrani przejdą pod Krzyż Pamięci, wmurowany w ścianę kościoła farnego, aby złożyć tam kwiaty, a następnie pod pomnik Tadeusza Kościuszki. Stamtąd kolumna ruszy na cmentarz przy ul. Rymanowskiej, aby oddać hołd poległym w walce o wolność ojczyzny.

Obchody uświetni szereg imprez towarzyszących. I tak 8 listopada o godz. 17.00 zostanie otwarta w Muzeum Historycznym wystawa „Żołnierze wyklęci. Antykomunistyczne podziemie na Rzeszowszczyźnie po 1944 roku”. Sanocki Dom Kultury zaprasza 10 listopada o godz. 16.00 na uroczysty koncert z okazji Narodowego Święta Niepodległości, w wykonaniu zespołu Soul i Zespołu Tańca Ludowego „Sanok”. Natomiast o godz. 17.00, na placu pod pomnikiem Tadeusza Kościuszki, planowany jest apel Komendy Hufca Związku Harcerstwa Ziemi Sanockiej, zakończony pokazami sztucznych ogni.

W święto niepodległości 11 listopada, prócz przedpołudniowych uroczystości, odbędą się trzy imprezy. O godz. 16.00, na placu przed Miejską Biblioteką Publiczną, Liga Ochrony Przyrody i Bractwo Rycerskie Ziemi Sanockiej posadzą nowe drzewa z okazji 84 rocznicy odzyskania niepodległości. Następnie, o 17.30, w budynku MBP, odbędzie się wieczór autorski Edwarda Zająca, połączony z promocją książki „Honorowi Obywatele Wolnego Królewskiego Miasta Sanoka”. Cykl uroczystości zakończy koncert rocznicowy o godz. 19.15 w kościele ojców franciszkanów, w wykonaniu instrumentalistów, chóru i nauczycieli Państwowej Szkoły Muzycznej.

(jz)

## Partnerstwo z Östersund

Gospodarzom Östersund i Sanoka, Jensowi Nilssonowi i Zbigniewowi Daszykowi, udało się nakreślić kierunki współpracy partnerskiej w przyszłym roku.

Ustalono, że uroczystości z okazji jubileuszu partnerstwa odbędą się w Szwecji, w kwietniu przyszłego roku. Natomiast podczas dalszych roboczych rozmów zostaną omówione szczegóły wspólnych projektów, m.in. poprawy bezpieczeństwa ruchu drogowego w Sanoku (przy pomocy specjalnego funduszu utworzonego przez rząd Szwecji), wymiany doświadczeń z zakresu informacji turystycznej w trójmieście Sanok, Östersund i Archangielsk, który jest rosyjskim partnerem szwedzkiego miasta (wsparcie z funduszu TACIT) oraz współpracy w ramach „twin projects” (współfinansowanej przez fundację na rzecz miast partnerskich). Burmistrz Nilsson, jako prezydent REVES, organizacji zajmującej się budową lokalnych partnerstw i szerzeniem nowatorskich rozwiązań w zakresie tzw. ekonomiki społecznej, zainteresowany jest współpracą z Państwową Wyższą Szkołą Zawodową w Sanoku. Przy okazji gospodarz Sanoka został zaproszony na konferencję REVES w Örebro.

(oprac. j)

## Nauczyciele w Miszkolcu

Nauczyciele Gimnazjum nr 1 gościli z wizytą w Miszkolcu (12-14 października), w ramach kilkuletniej już współpracy z polonijną szkołą języka polskiego i Szkołą Podstawową im. Bulgárföld w Miszkolcu. Sanoczanie zostali zaproszeni m.in. do siedziby Samorządu Mniejszości Polskiej na spotkanie z jego przedstawicielami i nauczycielami języka polskiego, zapoznając się z organizacją życia mniejszości polskiej, działalnością samorządu, warunkami i formami zajęć z dziećmi i młodzieżą polską. Gościli także w szkole podstawowej, gdzie uczestniczyli w lekcjach pokazowych języka angielskiego, a także rozmawiali o warunkach edukacji młodzieży, strukturze placówki, bazie lokalowej, formach działalności lekcyjnej i pozalekcyjnej. Obie strony uznały, że współpraca sprzyja wymianie doświadczeń i należy ją rozwijać. Wyjazd do Miszkolca został zorganizowany przez koordynatorów międzyszkolnej wymiany narodowej: dyrektora Halinę Czyżydło, Irenę Gocko, Barbarę Pajdę i Pawła Stefańskiego.

(z)

## Stypendyści premiera

Prezes Rady Ministrów przyznał stypendia naukowe dla najlepszych uczniów. W tym roku otrzymało je 385 uczniów województwa podkarpackiego, w tym Katarzyna Śpiwak (na zdjęciu po prawej) i Grzegorz Żołędź z Zespołu Szkół nr 1 (dawnego Zespołu Szkół Ekonomicznych). Podczas uroczystości, która miała miejsce w Rzeszowie, gratulacje złożyli uczniom wiceminister finansów Wiesław Ciesielski, wojewoda Zdzisław Siewierski i kurator oświaty Jan Kurp. – Miło nam było słyszeć podziękowania skierowane także do rodziców, dyrektorów szkół i nauczycieli za codzienną pracę z uczniami – mówi Maria Pospolita, dyrektor ZSE.

(z)



ARCHIWUM ZSE

## KRONIKA POLICYJNA

\* W nocy z 30 na 31 października nieznanymi sprawcami ostрым narzędziem porysowali karoserię volkswagena golfa zaparkowanego przy ul. Stefczyka. Właściciel oszacował straty na 2.000 zł.  
\* Otwarte drzwi mieszkania przy ulicy Starej skusiły złodzieja, który z wieszaka skradł torebkę z dowodem osobistym i gotówką w kwocie 120 zł. Zdarzenie miało miejsce 31 października.  
\* 2 listopada zgłoszono, że w okresie od 10 października do 1 listopada z lasu w Trepczy wycięte zostały przynajmniej: 3 buki, 1 sosna oraz kilkadziesiąt młodych drzewek na stepie budowlane. Straty zdaniem właściciela – około 1.000 zł.  
\* Być może wspomnienia na Święto Zmarłych skłaniały niektórych kierowców do nadużywania alkoholu, bo 1 listopada zatrzymano trzech nietrzeźwych mężczyzn. Na ul. Feliksa Giełki wpadł 20-letni Roman K. (2,24 promila alkoholu we krwi), na Rymanowskiej 30-letni Daniel K. (0,73 promila) – obaj jechali fiatami 126p; na

Kiczurach 22-letni Tomasz K. (2,91 promila), kierujący fiatem 125p. Natomiast dzień wcześniej w Pobodnie zatrzymany został 39-letni Andrzej H. (2,33 promila) w fiacie 126p. Wszyscy wymienieni to mieszkańcy powiatu sanockiego.  
\* Ofiarą rozbju padł jeden z mieszkańców Sanoka, który 2 października na ul. Wolnej został pobity przez dwóch zamaskowanych mężczyzn. Napastnicy skradli mu torbę skózaną oraz 70 zł.  
\* W nocy z 2 na 3 listopada z ul. Traugutta skradziono opła wartości około 6.000. W wyniku akcji policyjnej samochód został odnaleziony tej samej nocy w Lesku.  
\* Na 200 do 300 złotych oszacowana została wartość czasopism (zwroty) skradzionych z kiosku przy Alejach Wojska Polskiego. Do zdarzenia doszło 4 listopada.  
\* Tego samego dnia na bazarze przy ul. Lipińskiego zatrzymano obywatelkę Ukrainy, która miała 145 paczek tytoniu bez polskiego orzeczenia o szkodliwości dla zdrowia. Papierosy zatrzymano.

## PODZIĘKOWANIA

Dziękuję bardzo **WSZYSTKIM OSOBOM**, które oddały na mnie głos podczas wyborów samorządowych na burmistrza miasta Sanoka. Dziękuję wszystkim tym, którzy pamiętają i wspominają z jak wielkim zaangażowaniem i determinacją w latach 1990-1998 jako radny i Przewodniczący Komisji Ochrony Środowiska podniosłem Sanok o dwa poziomy pod względem ekologicznym, szczególnie czystości powietrza, czystości wody i gleb w Sanoku.

**EUGENIUSZ BARNA**

## Drodzy Sanoczanie!

Z radością przyjąłem wiadomość, że wielu z Was obdarzyło mnie zaufaniem, popierając moją kandydaturę na burmistrza miasta Sanoka podczas wyborów samorządowych.

Dziękuję Wam za to.

Przekazując wyrazy szczerego podziękowania proszę o dalsze zaufanie w bliższej i dalszej przyszłości.

**Adam Śnieżek**

## Komitet Wyborczy Wyborców „Porozumienie”

składa serdeczne podziękowania wszystkim **Wyborcom**, którzy w dniu 27.10. oddali głos na kandydatów z naszych list.

## Udany TOUR SALON

Przedstawiciele naszego miasta wzięli udział w targach turystycznych TOUR SALON w Poznaniu (24-27 października). Stoisko, w kształcie chałupy krytej strzechą. Urząd Miasta dzielił z Podkarpackim Urzędem Marszałkowskim. Sanok prezentował się z podmiotami turystycznymi z naszego regionu pod wspólnym hasłem „Bieszczady”. – Publiczności bardzo podobały się nasze eksponaty: ikony miejscowych twórców i hafty – mówi Robert Bańkosz z Wydziału Rozwoju i Promocji Miasta. – Magnesem byli także twórcy ludowi, pan Kusz z Bóbrki, który wykonywał kwiaty z bibuły i pan Sikora z Różanki, prezentujący wyrób świec z wosku pszczelego. Powodzeniem cieszyły się także proziaki i podplomyki, przywiezione przez naszą „Karczmę”. Dzięki prezentacji multimedialnej, przygotowanej przez Agencję Turystyczno-Promocyjną „Bieszczady” z Leska, odwiedzający mogli zapoznać się z gminami naszego regionu i ofertą turystyczną. Sporym zainteresowaniem cieszył się „Szlak ikon”, trasy rowerowe i sptyw dolinę Sanu.

(z)

## Dobra współpraca

Karl Hartmann, burmistrz Reinheim, w nawiązaniu do ostatniego pobytu niemieckiej delegacji, która do Sanoka przywiozła dary, wystosował pismo do burmistrza Zbigniewa Daszyka, informujące, iż jest zadowolony z partnerskiej współpracy między obu miastami. Podkreślił, że mieszkańcy Reinheim, chętnie wspominają wakacyjny pobyt w Sanoku. Obecnie Reinheim już oczekuje na przyjazd chóru oo. franciszkanów. Natomiast na wakacje 2003 roku planowany jest międzynarodowy obóz z udziałem sanockiej młodzieży.

(cz)

**TYGODNIK SANOCKI**

http://www.tygodnik.wsanok.pl/  
e-mail: tygodnik@skrzynka.pl

Wydawca: Zakład Budżetowy „Tygodnik Sanocki. Pismo Samorządowe”. Redaktor naczelny: Czesław A. Skrobała. Redaguje zespół: Bartosz Błażewicz, Joanna Kozimor, Jolanta Ziobro. Redaktor techniczny: Łukasz Kowalczyk. Korekta: Tomasz Kulpiński. Redaktor wydania: Bartosz Błażewicz. Przygotowanie wydania internetowego: INTERQ S.C. – Usługi Internetowe – Piotr Olechniewicz i Marcin Lewicki.

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do redakcji codziennie w godz. 9.00-15.30 (w poniedziałki do godz. 16.30). Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzy czwarte stron maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na dyskietkach lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel./fax (013) 464 02 21 lub oddziały „Ruchu” SA.

Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Mickiewicza 17, tel. 464 27 00. Biuro Reklam i Ogłoszeń: tel./fax 464 02 21. Obróbka zdjęć: FOTOLAND, ul. Kościuszki 24.

Druk: mitei, Rzeszów, ul. Warszawska 5/7, tel. (0-17) 852 13 62.

# Nasz kandydat na burmistrza ZBIGNIEW DASZYK



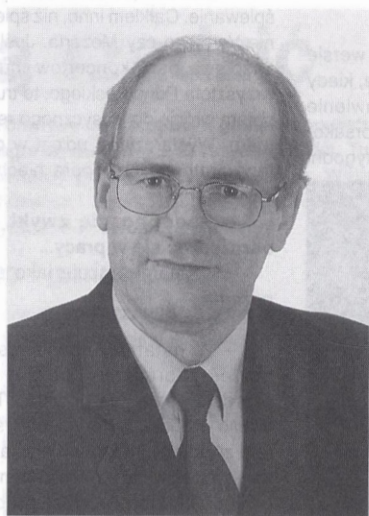
Dobiegła do końca III kadencja samorządów. Za nami także wybory do rad gmin, powiatów, sejmików.

Po raz pierwszy w odrodzonej Polsce przeprowadzone zostały bezpośrednie wybory wójtów, burmistrzów i prezydentów miast. Przed nami ich druga tura. Tym samym stało się to, o co przez wiele lat zabiegali autentyczni samorządowcy wszystkich szczebli. To dzięki ich determinacji jesteśmy świadkami i uczestnikami fundamentalnych zmian ustrojowych zachodzących również w naszych małych ojczyznach.

Na gruncie tych zmian przed czterema laty zaistniało pierwsze samorządowe stowarzyszenie „Zjednoczeni Samorządowcy Ziemi Sanockiej”, które zostało utworzone przez ludzi zdecydowanych przelać bariery tam, gdzie jeszcze do niedawna funkcjonowały wyłącznie różnych odcieni partii polityczne i ich partykularne interesy. **Cenię sobie bardzo, iż dzięki zaufaniu tych ludzi oraz wszystkich życzliwych mi sanoczanin mogłem być pierwszym burmistrzem wywodzącym się z ruchu samorządowego.**

Wasze poparcie, jakiego udzielił mi w pierwszej turze wyborów wykazało, że działania, które podejmowałem na rzecz Sanoka, uzyskały państwa akceptację.

Mimo iż przypadło mi pełnić funkcję burmistrza w trudnym dla całego kraju okresie, zawsze starałem się nie tracić z oczu codziennych problemów mieszkańców Sanoka i przeciwdziałać im, bądź rozwiązywać je z punktu widzenia dobra społecznego.



Jako sanoczanin z urodzenia mogę powiedzieć, że znam problemy naszego miasta.

## Jednoczy nas dobro mieszkańców

Wiele z nich udało mi się załatwić, wiele czeka na rozstrzygnięcie.

Sanok długo czekał na utworzenie stacjonarnej uczelni. Dzięki historycznej wizji premiera Rządu RP Jerzego Buzka i złożonej przez Niego deklaracji pomocy dla rozwoju przedsiębiorczości. Własne doświadczenia związane z aktywnością sportową przekonują mnie do kontynuowania udzielania pomocy organizacyjnej i finansowej skierowanej do klubów sportowych oraz szkół w celu objęcia nią jak największej ilości młodzieży.

Przekonany jestem, że wiele innych problemów różnych środowisk nie można rozstrzygnąć bez udziału licznych w naszym mieście organizacji społecznych i wyznaniowych. W swoich zamierzeniach zawsze dbałem i dbać będę o współpracę z nimi i stworzenie im warunków do prowadzenia działalności statutowej.

W Strefie swoje zamierzenia gospodarcze. Za szczególnie istotne uważam organizowanie cyklicznych spotkań i konsultacji z przedstawicielami środowisk biznesowych i samorządu gospodarczego.

Ważnym instrumentem realizacji polityki gospodarczej miasta są podatki i opłaty lokalne. Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom przedsiębiorców zainicjowałem w poprzedniej kadencji podjęcie uchwały dotyczącej ulg i zwolnień z podatku od nieruchomości wobec podmiotów inwestujących i tworzących nowe miejsca pracy. Konsekwencją tej uchwały winny być dalsze działania skierowane do podmiotów gospodarczych, odnoszące się do niższych stawek podatków.

Z racji zawodowych kontaktów z bezrobotnymi, zdaję sobie sprawę, jakim bolesnym problemem dla wielu ludzi jest bezrobocie, i jakie stwarza ono zagrożenia dla bezpieczeństwa socjalnego rodzin i wzrostu patologii.

Uważam za swój moralny obowiązek wykorzystać wszystkie możliwości, by temu przeciwdziałać poprzez tworzenie korzystnych warunków sprzyjających dla rozwoju przedsiębiorczości.

Przepracowałem wiele innych problemów różnych środowisk nie można rozstrzygnąć bez udziału licznych w naszym mieście organizacji społecznych i wyznaniowych. W swoich zamierzeniach zawsze dbałem i dbać będę o współpracę z nimi i stworzenie im warunków do prowadzenia działalności statutowej.

Uważam, że mieszkańcy wszystkich dzielnic Sanoka mają prawo do tego, by im zagwarantować zrównoważony rozwój. W tym celu należało w minionej kadencji zniwelować różnice w dostępie do dóbr w dzielnicach Olchowce i Dąbrówka. Dzisiaj dysproporcje te nie są już takie duże.

Została oddana do użytku szkoła podstawowa w Olchowcach, wybudowano w tych dzielnicach wodociąg i kanalizację oraz drogi. Pomimo dużego zaangażowania finansowego w te przedsięwzięcia, nie zostały zaniechane inwestycje w pozostałych dzielnicach.

Miastu przybył istotny dla jego turystycznej funkcji pieszy trakt utworzony na ul. 3-go Maja. Inwestycja ta jest częścią większego projektu rewitalizacji miejskiego rynku. Dzięki ożywionej współpracy z miastami partnerskimi Sanok zaczął być postrzegany na arenie międzynarodowej jako ważny ośrodek wymiany kulturalnej. Jest to nasz wkład w zachodzące procesy integracyjne z Unią Europejską.

## Drodzy Sanoczaninie

Idąc do drugiej tury wyborów burmistrza będziemy mieli możliwość dokonania wyboru decydującego o funkcjonowaniu i rozwoju Sanoka przez kolejne cztery lata.

**Nie wolno nam zmarnować tego, co już osiągnęliśmy jako społeczność.**

Pragnąłbym, by Sanok wykorzystał swoje przyrodnicze położenie, walory przyrodnicze oraz niemały potencjał gospodarczy i intelektualny.

By to zrealizować stawiam do Państwa dyspozycji swoje doświadczenie życiowe, energię oraz pasję pracy na rzecz naszej małej ojczyzny.

Swoje działania będę opierał na uznanych przez mieszkańców tradycjach i wartościach wywodzących się z bogatej historii naszego miasta.

Zbigniew Daszyk

**WOJCIECH BLECHARCZYK** podczas całej kampanii wyborczej podkreślał, że nas wyborców będzie słuchał w sprawach dla miasta najważniejszych. Oczywiście, jeśli sanoczaninie, którzy dwa tygodnie temu obdarzyli go największym zaufaniem zechcą powtórzyć swój wybór 10 listopada.

## Przed drugą turą

Wyborcy też słuchali tego, co miał do powiedzenia Wojciech Blecharczyk i na pewno nie zawiedli się. Nie budował bowiem swojego wizerunku poprzez pomniejszanie zasług innych, wszak jest człowiekiem honoru i takie metody są mu obce. Będzie też dążył do tego, by podzielona politycznie Rada Miasta nie kierowała uwagi na bezprzedmiotowe spory ze szkodą dla spraw merytorycznych.

To kandydat, który realnie patrzy na rzeczywistość, nie obiecuje więc rzeczy niemożliwych. Zapewnia zaś, iż ceni sobie najbardziej praworządność i fachowość, że będzie wszelkimi sposobami przyciągał do miasta inwestorów, tym samym poszerzając lokalny rynek pracy. Zadba także, by inicjatywy



gospodarcze były przyjazne środowisku, będzie kontynuował zadania już rozpoczęte – ważne dla Sanoka, a służebna rola administracji nie pozostanie li tylko hasłem.

TEKST SPONSOROWANY

**ZGŁOŚ  
SYGNAŁ!  
464-27-00**

W niedzielę, 10 bm., w drugiej turze wyborów do fotela burmistrza Sanoka zmierzą się dwaj kandydaci

## Wyborcza dogrywka

W najbliższą niedzielę w miastach oraz gminach, w których dwa tygodnie temu kandydaci, ubiegający się o fotele prezydentów, burmistrzów i wójtów, nie uzyskali wymaganej ilości głosów, po raz drugi staną w szranki wyborcze.

Druga tura wyborów odbędzie się w Sanoku (dwóch kandydatów do fotela burmistrza), w Komańcu i Tyrawie Wołoskiej (również po dwóch kandydatów na urząd wójta).

W związku z powyższym, tak samo jak 27 października br., w Sanoku oraz wyżej wymienionych gminach, pod wcześniej ustalonymi adresami, funkcjonować będą lokale wyborcze.

**Andrzej Burczyk**, wiceprzewodniczący Miejskiej Komisji Wyborczej w Sanoku: – *Nic się nie zmieniło. Pozostały te same składy Komisji Obwodowych oraz lokale, w których głosowali wcześniej. Niewielka korekta czasu pracy komisji dotyczy trzech obwodów zamkniętych (Aresztu Śledczego oraz dwóch szpitali sanockich). Przewodniczący tych komisji zwrócili się do nas z prośbą o zmianę czasu pracy, co uwzględniliśmy. I w tych trzech obwodach zamkniętych lokale będą czynne w godzinach od 9.00 do 17.00. Natomiast w pozostałych obwodach zlokalizowanych na terenie Sanoka lokale wyborcze będą czynne w godzinach od 6.00 do 20.00.* Przypominamy, że w Sanoku, jak poprzednio, będzie funkcjonować 21 (łącznie z trzema zamkniętymi) komisji obwodowych. (cz)

## Sprostowanie

Przepraszam pana **Jarosława Krukara**, przewodniczącego Komisji Obwodowej nr 15, za niezamierzone przekreślenie jego nazwiska w tekście „Dwóch z dziesięciu” (TS nr 44).

Jolanta Ziobro

## OGŁOSZENIE

Kandydat na burmistrza i Zarząd Stowarzyszenia Zjednoczeni Samorządowcy Ziemi Sanockiej ZAPRASZAJĄ w dniu 8 listopada godz. 18.00 w Domu Górnik na otwarte spotkanie członków i sympatyków Stowarzyszenia.

## REKLAMA

**POLSKIE LINIE LOTNICZE LOT** Biuro Podróży „Partner”  
38-500 Sanok, ul. Chopina 10  
Bezpośredni przedstawiciel tel. 464 30 44

**Niemcy, Włochy, Francja, Wlk. Brytania.** Międzynarodowe Połączenia Autokarowe  
**PARTNER BIURO PODRÓŻY RADIĄ BIESZCZADY** Biuro Podróży „Partner”  
38-500 Sanok, ul. Chopina 10 tel. 464 30 44

## INFORMATOR CO, GDZIE, KIEDY?

Miejska Biblioteka Publiczna

ul. Lenartowicza 2, tel. 464-57-50, 464-57-51, 464-51-52  
http://www.biblioteka.sanok.pl/

Czynna: wyp. dla dorosłych: 10.00-18.00 (pn., sob. 10.00-15.00); czytelnia: 10.00-18.00 (pn., sob. 10.00-15.00); oddział dla dzieci: 10.00-17.00 (pn. 10.00-15.00, sob. nieczynne); książki mówione: środy 10.00-18.00.

Do końca listopada można oglądać wystawę malarstwa Leona Chrapki.

**Biblioteka Pedagogiczna** ul. Mickiewicza 21, tel. 463-21-82,

Czynna: pn. 8.00-15.00, wt., śr., czw. 10.00-17.00, pt. 8.00-15.00, sob. 9.00-13.00

**Muzeum Historyczne** (Zamek)

http://www.muzeum.sanok.pl/

Czynne: pn. 12.00-15.00, wt., śr. 9.00-17.00, czw., pt., sob., niedz. 9.00-15.00.

Ekspozycje stałe: ikony, malarstwo Z. Beksińskiego

**Muzeum Budownictwa Ludowego** (skansen) tel. 463-16-72.

e-mail: skansen.sanok@pro.onet.pl

Czynne: 9.00-14.00 (do 31 marca).

Ceny biletów: młodzież – 5 zł, dorośli – 7 zł; zwiedzanie wewnątrz tylko z przewodnikiem; grupa do 20 osób – 25 zł; każda osoba powyżej 20-tu – 50 gr więcej.

**Państwowa Szkoła Muzyczna** ul. Podgórze 25, tel. 463-17-78

**Dom Kultury „Caritas”** ul. Kościelna, tel. 464-31-44

**Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek”** ul. Traugutta 9, tel. 463-17-76

**Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek”** ul. Kochanowskiego 25 tel. 463-02-62

**Młodzieżowy Dom Kultury** Plac św. Michała 6, tel. 463-09-15

**Sanocki Dom Kultury** ul. Mickiewicza 24, tel. 463-10-42

10 XI, godz. 16.00 – koncert z okazji Narodowego Święta Niepodległości – występ ZTL „Sanok” i Zespołu Wokalnego „Soul”,

10 XI, godz. 18.00 – koncert pieśni patriotycznych w wykonaniu zespołu „Soul” – Kościół Chrystusa Króla,

• Kino SDK 7-10 XI, godz. 18.00 – „Włamanie na śniadanie”, prod. USA, od 12 lat,

12-15 XI, godz. 18.00 – „Zemsta”, prod. Polska, od 12 lat,

• Kino szkolne SDK 13-15 XI, godz. 8.00, 10.30, 13.00 – „Zemsta”, prod. Polska, od 12 lat,

**Postój taxi** tel. 463-03-33

**Postój taxi bagażowych** tel. 463-16-60

**Liga Ochrony Przyrody** Zarząd Okręgu Podkarpackiego oraz Europejskie Centrum Ekologiczne Oddział w Sanoku; biblioteka specjalistyczna – czynne pon.-pt. 9.00-14.00, tel./fax 463-68-58.

**Masz kłopot, zmartwienie, coś Cię niepokoi...** – zadzwoń do Fundacji „Zanim nadejdzie jutro” – tel. 464-35-18

dyżury w telefonie zaufania dla kobiet żyjących w warunkach przemocy: poniedziałki – 16.00-19.00, środy – 9.00-12.00; konsultacje prawne: środy – 16.00-19.00; konsultacje psychologiczne: środy – 16.00-19.00; spotkania indywidualne: wtorki – 10.00-14.00 i 16.00-19.00.

**Punkt Konsultacyjny Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej** tel. 464-38-02

środy i piątki – 16.00-19.00, soboty – 10.00-15.00.

**Nocne dyżury aptek**

8-11 XI – apteka prywatna mgr J. Śmietana, ul. Jana Pawła II 31a.

11-18 XI – apteka prywatna s.c. „Pod Orłem”, ul. 3 Maja 17.

Apteki rozpoczynają i kończą dyżur o godz. 8.00 w poniedziałek

**Punkt Informacyjno-Konsultacyjny ds. Problemów Alkoholowych UM**

ul. Zielona 26, tel. 464-17-44, czynny: pon. i czw. 10.00-20.00, wt. 11.30-20.00, śr. 11.30-19.30, pt. 8.00-19.30.

**Alkoholowy tel. zaufania 463-01-00.**

**ZAGÓRZ**

**Kino „Sokół”** ul. Piłsudskiego 37, tel. 462-20-50 lub 462-21-89.

**Radio BIESZCZADY**

www.radiobieszczady.pl

Sanok, ul. G. Zapolskiej, tel. 4 000 000

# Czasami pracuję jako straż pożarna...

Rozmowa z ROMUALDEM TESAROWICZEM

– To nie pierwszy pana występ w Sanoku, prawda?

– Nie, trzeci. Raz wystąpiłem z recitalem – już nie pamiętam, ile to lat temu było, ale dużo, dużo... I drugi raz – uczestniczyłem w koncercie, w takiej składance rozmaitych utworów; śpiewałem wtedy arie Don Basilia, a w drugiej części była – chyba – skrócona wersja „Nabucca”. To wszystko działo się jeszcze przed remontem, w nowej jesczerze wystąpiłem w tym roku pierwszy raz.

Pamiętam drugi pobyt w Sanoku bardzo dobrze. Byłem wtedy po poważnej operacji – przeszczepie skóry, właściwie nie mogłem chodzić. Czekał mnie wyjazd na koncert do Paryża, dwa dni po sanockim występie. Powiedziałem więc – koniec rekonwalescencji; pojechałem – i tu, i tam.

– W tym roku przyjechał pan jako car Rosji...

– Pokazaliśmy okrojoną wersję „Borysa Godunowa”, ale mam nadzieję, że podobala się publiczności...

– Jeszcze jak!

– Niewielka scena to żadna nowość. Kiedyś, w czasach Szalapina – o czym czytałem w jego wspomnieniach – przedstawienia grywano w małych salkach, często we dworach, gdzie przygotowywano prowizoryczne scenki i wystawiano operę w zmniejszonym składzie, nieraz dworskie przedstawienia. Nie wiem, być może Adam Didur też uczestniczył w takich spektaklach, jest to bardzo prawdopodobne. Wystawienie „Borysa Godunowa” w Sanoku było w jakimś sensie nawiązaniem do tradycji.

– „Borys Godunow” pokazany w Sanoku miał być nawiązaniem do tra-

dycji – w końcu to największa rola Adama Didura. Myślę, że Adam Didur byłby dumny, widząc wspaniałego Borysa, którego pan zaproponował publiczności. Lubi pan tę rolę?

– W „Borysie Godunowie” pokazany został konflikt moralny, tutaj najważniejsze są wewnętrzne przeżycia bohatera. Do tych wewnętrznych przeżyć aktor, śpiewak musi się dopasować. Naokoło Borysa dzieje się intryga, a bohater jest w środku tego wszystkiego i sam musi się z tym uporać. Nikt mu nie pomaga, wręcz przeciwnie – każdy mu rzuca kłody pod nogi. Bojarzy, Szujski – to jeden wielki podstęp. Borys omotany jest podstępą intrygą.

– Długo pracował pan nad rolą Borysa?

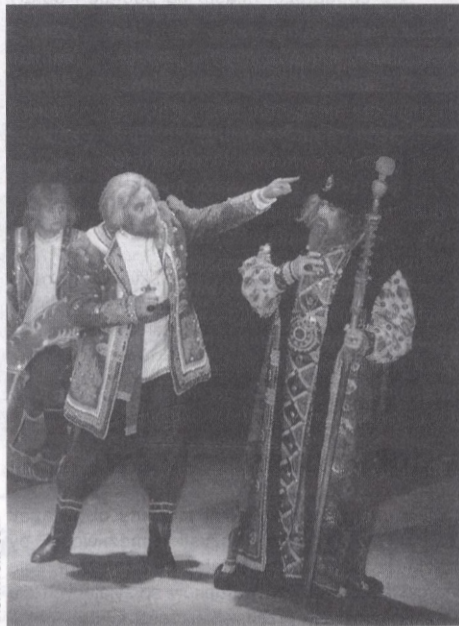
– Dobrych parę lat przygotowywałem się do tej roli. Pierwszą propozycję otrzymałem, będąc jeszcze w Teatrze Wielkim w Łodzi. Wtedy stanowczo odpowiedziałem dyrektorowi Pietrasowi, że nie jestem jeszcze gotowy, aby zmierzyć się z Borysem. Pracowałem nad nim kilka lat, powoli, bardzo powoli to się we mnie układało.

Przygotowywałem się do „Borysa Godunowa” w wersji Szostakowicza, bo zawsze wydawała mi się ciekawsza muzycznie niż wersja Rimskiego-Korsakowa, która została pokazana w Sanoku. Ta ostatnia jest bardziej uproszczona. Opracowanie Szostakowicza jest dopasowane do tekstu, wzbogacone o większą harmonię, muzyka płynie, a u Rimskiego-Korsakowa wszystko brzmi trochę topornie, oparte jest na tercjach, kwartach, kwintach...

– Kiedy był pan gotowy?

– Byłem gotów, kiedy dyrektor Pietras wystawił „Borysa Godunowa” w Pozna-

niu. Przyjechałem na próby nastawiony na wersję Szostakowicza i jakież było moje zaskoczenie, kiedy dowiedziałem się, że poznańskie przedstawienie zostało przygotowane w wersji Rimskiego-Korsakowa. Na szybko, dosłownie w ciągu dwóch tygodni



Romuald Tesarowicz, pierwszy z lewej.

musiałem się przestawić. Przekaskiwanie z jednej wersji na drugą to jest makabra, tym bardziej że pierwsza została solidnie włożona do głowy. Na próbach niekiedy nieświadomie nawiązywałem do Szostakowicza, ale w czasie premiery wszystko poszło dobrze.

– Śpiewał pan w słynnym oratorium „Siedem bram Jerozolimy” Krzysztofa Pendereckiego...

– Śpiewam wszystkie dzieła oratoryjne Krzysztofa

Pendereckiego, nie bawię natomiast operą.

– Dlaczego?

– Jest to ciężkie, bardzo trudne śpiewanie. Całkiem inne, niż śpiewanie Verdiego czy Mozarta. Jeśli się zaśpiewa parę koncertów muzyki Krzysztofa Pendereckiego, to trudno potem wrócić do klasycznego repertuaru. Wystarczy mi udział w dziełach oratoryjnych, operą niech się zajmują inni...

– Podobno nie zwykł pan oszczędzać się w pracy...

– Czasami pracuję jako straż pożarna.

– ???

– W ostatniej chwili jestem gdzieś zapraszany, bo się wali przedstawienie. Na przykład Teatr Wielki w Łodzi, z którym kiedyś byłem związany i o którym myślałem, że już całkowicie o mnie zapomniał – nagle telefon, bo jest problem z premierą. Akurat zaplanowałem sobie trochę odpoczynku po „przebojach” z dyrektorem Antonim Wittem – nagrywałem „Pasję” Krzysztofa Pendereckiego. Mówiąc „przeboje” mam na myśli, oczywiście, ciężką pracę, bo „Pasja” to jest jedno z najtrudniejszych dzieł oratoryjnych, które w ogóle kiedykolwiek zostały napisane. Nagrywałem płytę – ma to być wzorzec wykonawczy. Dyrektor Wit, szef Filharmonii Narodowej, nie popuścił nam ani jednego dźwięku. Wycisnął z nas dosłownie wszystko, tak że po paru dniach nagrań nie wiedziałem, jak się nazywam. Ale zgodziłem się pojechać do Łodzi. Po drodze były dwa koncerty Krzysztofa Pendereckiego: „Credo” i „Siedem bram Jerozolimy”. Tak to wygląda: śpiewam trochę tu, trochę tam...

– I jeszcze w Sanoku...

– Koncert w Sanoku był planowany wcześniej.

– Teraz zamierza pan wyjechać?

– Nie, nie będę odpoczywał, wręcz przeciwnie. Wracam do domu i zaraz mam próby do „Don Giovanniego” w Teatrze Wielkim w Warszawie, potem, 20 października, przedstawienie „Straszny dwór”, a już 21 z operą Łódzką w Rotterdamie – „Nabucco”. Później powrót, znowu „Don Giovanni”, którego premiera przewidziana jest na grudzień, także w grudniu wyjazd do Moskwy ze „Strasznym dworem” – mam nadzieję, że Moskwa przyjmie to jako pokłon Polski w kierunku Rosji. I wreszcie – święta, a w czasie świąt już naprawdę trzeba odpocząć, pomieszkać w domu...

Od dłuższego czasu planuję sobie wypoczynek, a przynajmniej krótkie odpoczynki, ale to mi zupełnie nie wychodzi. Mam problem z kolanem, kuśtykam, parę razy podchodziłem do stołu operacyjnego i uciekałem. Bolała noga zaczyna mi przeszkadzać na scenie. W „Borysie Godunowie” zrobiłem nawet unik, kłękając na sposób katolicki, a nie: bach! na kolana, jak to jest w zwyczajach w kościele wschodnim. Żeby było zabawniej: od bardzo dawna kolekcjonuję laski, mam takie hobby, niezależnie od kuśtykania...

– Stworzył pan wspaniałą kreację sceniczną, jakiej nasza festiwalowa publiczność do tej pory nie widziała. Przyjedzie pan jeszcze kiedyś do Sanoka?

– To nie jest wykluczone...

Rozmawiała  
Małgorzata Sienkiewicz-  
Woskowicz

Jak na co dzień żyje przeciętny mieszkaniec naszego kraju? Najczęściej w biegu. Gonimy za karierą, pieniędzmi, prześcigamy się również w gromadzeniu dóbr materialnych. Czy tego biegu nie da się jakoś zwolnić? Odpowiedzią niech będą ci nieliczni, którzy w pewnym sensie postanowili tak zrobić i co najważniejsze są z tego zadowoleni. Jedną z takich osób jest Zenon Nadolski z Zawadki. Życie w zgodzie z naturą pogodził z pasją do tworzenia instrumentów muzycznych.

## Odnaleźć właściwy rytm

– Wiesz, Zenek to bardzo specyficzny gość. Gdyby gdzieś na Ziemi wybuchła bomba atomowa, to najprawdopodobniej by stwierdził: „No cóż, pewno tak musiało być” – tak o Zenku opowiadali mi jego przyjaciele Lutka i Maciej Gutowscy, twórcy ikon z Tyrawy Wołoskiej.

już zupełnie nieaktualne. Dlatego myślę, że najciekawsze jest to, co nas dopiero czeka. Kiedy tak gawędzimy sobie w chałupie położonej nieopodal górskiego pasma Chwaniów, wchodzącego w skład Pogórza Przemysko-Dynowskiego, Zenek w pewnym momencie częstuje

oznacza to jednak, że nie jest zorientowany w ważniejszych, bieżących wydarzeniach. Jak widać Zenon Nadolski żyje po swojemu, w swoim tempie. Specyfika jego życia przejawia się nawet w tym, czym się zajmuje. To zamiłowanie widać od razu po wejściu do jego domu. Jest ich chyba z dziesięć, małych i dużych, zbudowanych oczywiście przez niego. – Dzięki pasji do tworzenia bębnowo pośrednio realizuję dziecięce marzenia, chciałem wówczas grać na perkusji – wspomina Zenek. A jak powstaje taki instrument? Kulisy budowy zdradza ich twórca: – Na początku wycinam w drewnie korpus bębna. Kiedy dobrze przeschnie pozostaje jeszcze obróbka wykańczająca. Ostatnim etapem prac jest naciągnięcie skóry z cielaka. Robię to przy pomocy plecionych sznurków. Mogłoby się wydawać, że to takie proste. Ale nic bardziej mylnego. Szczególnie wykonanie korpusu daje sporo w kość, tym bardziej że od jego wewnętrznego kształtu zależy jakość dźwięku, wydawanego przez bęben. Ale muzyk z Zawadki nie tylko wykonuje bębny, lecz również na nich gra. Próbował swoich sił m.in. z sanockim zespołem „Matragona”.

Życie brodacza z Zawadki jest spokojne i ciche, co nie oznacza, że Zenek nie ma swoich problemów, lecz... – Każdego coś męczy, ale ja nikogo nie obarczam swoimi kłopotami. Nie obfituje ono również w luksusy. Na szczęście Zenek nie ma manii gromadzenia: – Cieszę się, że mogę mieć kawałek dachu nad głową, spokój i niczym niezakłócony kontakt z naturą. W każdym miejscu jest wszystko to, co człowiekowi jest potrzebne do życia. Po prostu podobnie jak w bębnie tak i u siebie powinno się odnaleźć właściwy rytm i wydobyć go z głębi świadomości. Rytm życia, swój własny i przez nikogo niernarzucony. Chyba warto zastanowić się nad tymi słowami. „Podróżując” wolniej przez życie, może nie uda nam się zmieniać co chwilę mebli czy samochodów jak rękawiczek, ale na pewno dostrzeżemy więcej pozytywnych i wartościowych momentów. W końcu nasz ziemski byt wcale nie musi przypominać wyścigu samochodowego. Przemyśmy to, kolorowe liście na drzewach na pewno do tego skłaniają.

Marek Tutak



Zenon Nadolski prezentuje możliwości swoich bębnow.

I rzeczywiście, w tych słowach, o czym się później przekonałem, było wiele prawdy. Ktoś może mógłby pomyśleć, iż osoba, której dotyczy ta opinia wykazuje rezygnację i niechęć do ziemskiego bytowania. Lecz nic z tych rzeczy, bowiem w drewnianym domu w Zawadce spotykam bardzo pogodnego i mającego w sobie dużo wewnętrznego spokoju człowieka. Zenon Nadolski pochodzi z północnej Polski, z Maszowa koło Stargardu Szczecińskiego. Twierdzi jednak, że dopiero tutaj poczuł się naprawdę wolny: – Przyciągnęły mnie te przestrzenie, dzikość tych gór – dodaje. Chociaż jest bardzo otwarty, to jednak nie za bardzo lubi sięgać pamięcią wstecz: – Tak naprawdę przeszłość każdego człowieka nie jest warta nawet funta kłaków. To, co było kiedyś, dzisiaj często jest

placzkami z pszenicy przypominającymi nieco podpłomyki. Zbożowe wypieki w przypadku brodacza z Zawadki nie są dziełem przypadku, lecz sposobem na przetrwanie trudnych momentów i w pewnym stopniu stanowią kwintesencję bytowania w zgodzie z naturą: – Są bardzo zdrowe – twierdzi Nadolski – a poza tym dają mi dużą niezależność, bo nie muszę zbyt często zaglądać do sklepu. Brodacza z Zawadki nie ma telewizora, nie czyta zbyt często gazet. Po prostu nie lubi obciążać swojej spokojnej duszy okropnościami tego globu. Ma swój świat, w którym bynajmniej nie stara się przebijać głową muru: – Jeśli nie mam możliwości działania, to nie walczę z losem na siłę. Uważa również, że do każdego człowieka trzeba mieć szacunek i należy go brać takim, jaki jest. Nie

## Słodkie mistrzostwa

Młodzi sanoczanin, uczniowie klas gastronomicznych ZSE, obserwowali XI Mistrzostwa Młodych Cukierników w Poznaniu, organizowane przez Stowarzyszenie Cukierników, Karmelarzy i Łodziarzy RP oraz Międzynarodową Unię Cukierników.

Podczas trwania jednej z największych imprez cukierniczych świata, uczniowie mogli podziwiać umiejętności młodych adeptów sztuki cukierniczej z piętnastu krajów świata, zapoznając się z najnowszymi technikami i technologiami produkcji, recepturami, sposobami wykonania i dekorowania wyrobów cukierniczych. Obejrzała także wystawę produktów i usług dla hotelarstwa i gastronomii Invest-Hotel 2002 oraz nowoczesne maszyny i urządzenia cukiernicze i gastronomiczne. Wyjazd do Poznania był możliwy dzięki życzliwości Bożeny Tokarskiej, szefowej SANLUX-u, która bezpłatnie wypożyczyła autokar. (j)



Baba Jaga – rzeźba z czekolady.

NAJTAŃSZE OPROGRAMOWANIE DO:

- obsługi sprzedaży  
- księgowości  
- finansów  
- kadr i płac  
- środków trwałych

już od  
80,-\*  
\*cena netto

Aktualną ofertę znajdą Państwo na naszej stronie internetowej  
<http://www.interq.pl/>

INTERQ S.C., ul. Jagiellońska 58, tel./fax 464-39-53

Nie we wszystkich gminach udało się wyłonić wójtów. Tam, gdzie kandydaci nie uzyskali wymaganej większości (50 proc. plus jeden głos), odbędzie się druga tura wyborów

## Będą rządzić

Przedstawiamy dziś wyniki wyborów na burmistrzów i wójtów w gminach powiatu sanockiego. Znamy już nazwiska gospodarzy czterech gmin: Zagórze, Bukowska, Zarszyn i Beska. Trzy następne, z gminy Sanok, Tyrawa Wołoska i Komańcza, poznamy po dziesiątym listopada. Wybrani wójtowie: Piotr Błażejowski, Andrzej Betlej, Bronisław Żółkiewicz i Jacek Zajac będą pełnić swoją funkcję kolejną już kadencję; trzej pierwsi byli jedynymi kandydatami w swoich gminach.

### Miasto i gmina Zagórze

O prawdziwym sukcesie wyborczym może mówić **Jacek Zajac**, dotychczasowy burmistrz miasta i gminy Zagórze, któremu udało się zdobyć 54-procentowe poparcie



swojej społeczności. Zagórze jest jedyną gminą, w której mimo trzech startujących nie będzie drugiej tury wyborów. A oto szczegółowe wyniki: Jacek Zajac (KW Stowarzyszenia „Towarzystwo Wspierania Rozwoju Gminy Zagórze”) 2454 głosy; **Bogusław Jaworski** (KWW Praca-Rozwój) – 1767; **Stanisław Ciupka** (SLD-UP) – 382.

Gmina Zagórze liczy 12 758 mieszkańców. Na 9468 osób uprawnionych do głosowania do urn wyborczych poszło 4700 osób. Frekwencja wyborcza wyniosła 49,64 proc.

Jacek Zajac ma 45 lat. Jest magistrem inżynierem geodezji. Tytuł ten zdobył na Akademii Rolniczej w Krakowie. Po ukończeniu studiów pracował w sanockim oddziale Wojewódzkiego Biura Geodezji i Terenów Rolnych w Krośnie. W 1990 r. został wybrany na burmistrza Zagórze przez Radę Miasta i Gminy Zagórze. Podobnie było w 1994 r. i 1998 r. Dużym wyróżnieniem było przyznanie mu w 1999 r. tytułu najlepszego burmistrza w województwie podkarpackim, w konkursie organizowanym przez regionalne media.

Żona Jacka Zajaca, Teresa, pracuje w Miejsko-Gminnej Bibliotece Publicznej w Zagórze. Mają troje dzieci: najmłodszy Jaś ma trzy lata, Adaś pięć, a Kasia jest uczennicą trzeciej klasy szkoły podstawowej.

### Gmina Sanok

Tutaj w szranki o fotel wójta stanęło pięciu kandydatów. Druga tura zapowiada się emocjonująco – rywalami będą dwaj wójtowie: były **Piotr Mazur** i obecny **Mariusz Szmyd**. A oto wyniki uzyskane przez startujących: **Mariusz Szmyd** (KWW „Nasza Gmina”) – 2355; **Piotr Mazur** (Samoobrona RP) – 1912; **Irena**

**Ślota** (Polska Unia Gospodarcza) – 825; **Stefan Strzelecki** (PSL) – 522; **Zdzisław Polański** (SLD-UP) – 381.

Gmina liczy 16 395 mieszkańców. Uprawnionych do głosowania było 12 345, a głosowało 6289. Frekwencja wyniosła 50,94 proc.

### Gmina Bukowsko

**Piotr Błażejowski** był jedynym kandydatem na stanowisko wójta gminy



Bukowsko i on też będzie pełnił tę funkcję przez następne cztery lata. Na 1854 głosujących 1514 osób oddało swój głos na urzędującego wójta (81,66 proc.), 340 było przeciw.

Gmina liczy 5291 mieszkańców, uprawnionych do głosowania jest 3784. Frekwencja – 51,2 proc.

**Piotr Błażejowski** ma 46 lat. Jest absolwentem Wydziału Matematyki, Fizyki i Chemii Uniwersytetu Marii Skłodowskiej-Curie w Lublinie. Karierę zawodową zaczynał jako nauczyciel, a następnie inspektor oświaty. W Urzędzie Gminy w Bukowsku pracuje od 1985 r. W 1988 r. został naczelnikiem, a w 1990 r. wójtem gminy. Funkcję tę pełnił przez trzy kolejne kadencje; obecna jest czwartą w jego karierze. Jest najdłuższym urzędującym gospodarzem gminy powiatu sanockiego.

Żona Piotra Błażejowskiego, Bożena, jest nauczycielką matematyki i informatyki w Gimnazjum nr 1 w Sanoku. Mają trzy córki, wszystkie są studentkami: Monika – IV roku ekonomii, Marta – II roku języków obcych (angielski, szwedzki) i Ewa – I roku ekonomii. Państwo Błażejowscy mieszkają w Sanoku.

## PODZIĘKOWANIA

### Stowarzyszenie

#### Ruch Samorządowy Ziemi Sanockiej

składa serdeczne podziękowania **Wyborcom**, którzy w dniu 27 października 2002 r. oddali swoje głosy naszemu kandydatowi na burmistrza miasta Sanoka Panu **Andrzejowi Ostrowskiemu** oraz kandydatom Samorządowego Komitetu Wyborczego Ziemi Sanockiej do Rad Miasta, Powiatu i Gminy Sanok.

W drugiej turze wyborów w dniu 10 listopada 2002 r. prosimy naszych wyborców o poparcie Pana Zbigniewa Daszyka na urząd burmistrza miasta Sanoka

*Prezes zarządu Jan Marcinkowski*

Serdeczne podziękowania **Wyborcom** z dzielnic Olchowce, Błonie, Posada i Zatorze za okazane zaufanie i ponowny wybór na Radnego Rady Miasta Sanoka składa

*Roman Babiak*

### Wszystkim Wyborcom

głosującym na mnie w dniu 27.10.2002 r. składam serdeczne podziękowanie i zapewniam, że mimo niekorzystnego wyniku program swój będę realizować na ile pozwoli zdrowie, siły i ludzka życzliwość.

*Wanda Wojtuszczyńska*

zatrudnienia był Zakład Budowlano-Remontowy w Sanoku, gdzie pełnił funkcję dyrektora. Żona Maria jest emerytowaną nauczycielką. Mają dwoje dzieci. Syn Robert ukończył Politechnikę Rzeszowską, a córka Anna Wyższą Szkołę Pedagogiczną w Rzeszowie – oboje są już samodzielnymi.

### Tyrawa Wołoska

W niedużej, bo liczącej niewiele ponad dwa tysiące mieszkańców gminie, było aż 5 kandydatów do objęcia funkcji burmistrza. Ponieważ żaden z pretendentów nie zyskał 50-procentowego poparcia, będzie dogrywka. Wezmą w niej udział osoby, które uzyskały najlepszy wynik: obecny wójt **Stanisław Mielnikiewicz** i **Krystyna Nitka**, dyrektorka miejscowej szkoły. A oto wyniki pierwszej tury: Stanisław Mielnikiewicz (KWW „Wspólnota”) – 327 głosów; Krystyna Nitka (KWW „Sprawiedliwość i Prawda”) – 137; **Kazimierz Kociszewski** (KWW „Lepsza Przyszłość”) – 106; **Bronisław Hulewicz** – 89; **Franciszek Cebeńko** (KWW „Wspólnota”) – 56.

Gminę Tyrawa Wołoska zamieszkuje 2061 mieszkańców. Na 1423 uprawnionych swój głos oddało 724 osoby. Frekwencja wyniosła 50,87 proc.

### Komańcza

I tutaj odbędzie się druga tura wyborów. W szranki stanie **Stanisław Bielawka** (wójt pierwszej kadencji) i **Barbara Warchoł** (wójt obecnej i poprzedniej kadencji). Głosy wyborców rozłożyły się następująco: Stanisław Bielawka (KWW „Wspólna Sprawa”) – 996 głosów; Barbara Warchoł (KWW „Nasza gmina”) – 674;

**Wiesław Bętkowski** (KWW „Gmina Komańcza – nasza mała ojczyzna”) – 334.

Gmina liczy 5400 mieszkańców. Uprawnionych do głosowania jest 4073, a głosowało 2037. Frekwencja – 50,01 proc.

*Zebrała Jolanta Ziobro*

Nie 23 trzy głosy, ale 59 do Rady Powiatu

## Znaczna różnica

Chociaż zastrzeżliśmy się, że wyniki w wyborach do Rady Powiatu, które wydrukowaliśmy w poprzednim wydaniu „Tygodnika Sanockiego” (nr 44 z 1 bm.), są nieoficjalne, **Adam Tyro**, kandydat reprezentujący Komitet Wyborczy Platformy Gospodarczej, poprosił nas o sprostowanie.

Rzecz dotyczy znacznej ilości głosów, jaką podaliśmy (23) od uzyskanej i udokumentowanej przez kandydata (59), startującego z listy nr 8, w Okręgu Wyborczym nr 4, pozycja 1.

– Nie jestem drobniogłowy, ale w tym przypadku chcę, żeby raz jeszcze w tygodniku ukazała się informacja o moim wyniku wyborczym – uzasadnił swą prośbę Adam Tyro.

Czynimy zadość prośbie kandydata na radnego do Rady Powiatu, ponieważ zdajemy sobie sprawę, że tak istotna pomyłka powinna być sprostowana, gdyż wydrukowane przez nas wyniki wyborcze (do obu zresztą rad: miasta i powiatu) okazały się najbardziej fascynującą lekturą. Ponadto wyniki uzyskane przez poszczególnych kandydatów, zwłaszcza w gronie ich znajomych i krewnych, były przedmiotem gorących dyskusji.

Wynik zbliżony do 60 głosów, także w wyborach do Rady Powiatu, jest całkiem niezły i pan **Adam Tyro** nie powinien się go wstydić. Taka jest nie tylko nasza opinia.

Równocześnie, niejako awansem, przepraszamy tych wszystkich kandydatów, którym nie ze złej woli oraz w sposób niezamierzony odjęliśmy lub dodaliśmy po kilka głosów. Nieoficjalną informację o wynikach do Rady Powiatu, co również zastrzeżliśmy, otrzymaliśmy ze Starostwa Powiatowego w Sanoku.

*Redakcja*

# 1-sekundowe naliczanie

płacisz tylko za to, co powiesz



**Siemens S45**  
**55 zł**



**Alcatel OT512**  
**1 zł**



**Kalkulator w prezencie**

**ER**  
Autoryzowany przedstawiciel

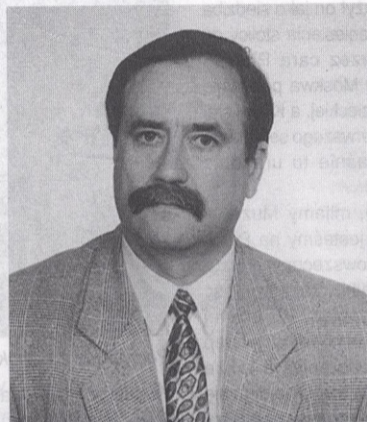
Sanok  
ul. Jagiellońska 25  
tel/fax:  
(013) 46 412 02  
e-mail:  
etersanok@data.pl

**Możesz więcej**

Szczegółowe warunki oferty promocyjnej i cenowej dostępne w punktach sprzedaży sieci Era i na stronie www.era.pl  
Ceny netto. Do cen netto doliczany jest 22% podatek VAT.

### Gmina Zarszyn

Również w gminie Zarszyn mieszkańcy jednoznacznie opowiedzieli się za kontynuowaniem dotychczasowej polityki



władz samorządowych, ponownie wybierając na gospodarza gminy **Andrzeja Betleja** (cztery lata temu został on wybrany wójtem w wyniku konkursu ogłoszonego przez Radę Gminy, zyskując spośród 7 kandydatów poparcie całej rady). Na 3066 głosujących otrzymał 2408 głosów (81,2 proc.); przeciw było 558.

Gmina Zarszyn liczy 9300 mieszkańców, uprawnionych do głosowania jest 6877. W wyborach wzięło udział 44,58 proc. uprawnionych.

**Andrzej Betlej** ma 49 lat, ukończył Akademię Rolniczą w Krakowie. Pracę w gminie łączy z działalnością naukową – ma otwarty przewód doktorski w Instytucie Geografii i Gospodarki Przestrzennej Uniwersytetu Jagiellońskiego; od kilku lat prowadzi także zajęcia w lokalnych uczelniach. Do Zarszyna trafił „za żoną” w 1978 r. Pracował kolejno w służbie rolnej, w Urzędzie Wojewódzkim w Krośnie i jako dyrektor Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Iwoniczu. W 1998 r. został wójtem gminy Zarszyn.

Żona Małgorzata jest pracownikiem Urzędu Gminy w Zarszynie. Mają dwoje dzieci – Marcin jest studentem II roku Wyższej Szkoły Hotelarstwa i Turystyki w Lesku, Monika uczennicą gimnazjum.

### Gmina Besko

Gmina Besko jest trzecią gminą w powiecie, w której o stanowisko wójta ubiegał się, jako jedyny kandydat, jej dotychczasowy gospodarz. Na **Bronisława Żółkiewicza**, bo o nim mowa, głosowało 1109 mieszkańców spośród 1386, którzy oddali ważne głosy (80-procentowe poparcie). Przeciw było 277.

Gmina liczy 4346 mieszkańców, uprawnionych do głosowania jest 3185. Frekwencja wyborcza wyniosła 45 proc.

**Bronisław Żółkiewicz** ma 63 lata. Ukończył Wydział Budownictwa na Politechnice w Rzeszowie. Funkcję szefa Zarządu Gminy Besko będzie pełnił czwartą kadencję. Zanim został wójtem w 1992 r. (gmina Besko powstała rok wcześniej, po odłączeniu od Zarszyna) pracował w budownictwie. Ostatnim miejscem



# Przystanek Moskwa

Ciąg dalszy ze str. 1.

Nasze plecaki też wymagają ochrony przed wilgocią, dlatego dokupujemy preparat ochronny. Dla bezpieczeństwa bagażu wszystko uzupełniamy parą kłódek.

Kolejnym problemem są wizy. Osiem na dziesięć państw, do których się wybieramy przewiduje obowiązek wizowy dla Polaków. Zmusza nas to do wyjazdu do Warszawy. Otrzymywanie wiz Tajlandii, Mongolii, Wietnamu, Chin, Laosu i Kambodży nie sprawia problemu i wszystkie kwestie formalne załatwiamy w ciągu miesiąca. Wizy do tych krajów kosztują od 23 złotych w ambasadzie Mongolii do 100 złotych w chińskiej. Koszt wyprawy obliczyliśmy przyjmując dzienny budżet w wysokości 15 dolarów amerykańskich. Po dodaniu do tego biletów lotniczych wszystko powinno się nam zamknąć w kwocie tysiąca pięciuset dolarów.

Z Sanoka wyjeżdżam 6 lipca, tj. w sobotę. Następnego dnia rano z pozostałymi uczestnikami jedziemy na przejście graniczne z Białorusią. Białoruś w zasadzie zwiedzamy tranzytem. Jedynie co pamiętam z masywnego socrealistycznego dworca kolejowego w Brześciu, to olbrzymie pliki banknotów, rubli białoruskich, jakie wręcza nam kasjerka w kanczyku w zamian za parę dolarów. Nie muszę dodawać, jaką ulgę odczuliśmy zostawiając je w kasie biletowej. Całość operacji odbyła się przy pomocy pewnego, nazwijmy go, tajniaka, zatrudnionego w celu pomocy niezorientowanemu w tamtejszych realiach „innostrońcom”. Swoją drogą, czy ktoś taki istnieje na polskich dworcach.

Miłym zaskoczeniem były też pociągi a dokładnie przedziały, w których przyszło nam spać. Na terenie Rosji, a także i Białorusi, istnieje kilka klas przedziałów. Miejsca w zamkniętych przedziałach sypialnych nazywają się „kupiejne” i są głównie w pociągach międzynarodowych. Coś o niższym standardzie, ale i niższej cenie, nazywa się „plackartnyj”. Są to przedziały sypialne nie zamknięte a właściwie bez odgródzenia od reszty wagonu. Panuje w nim sąsiedzka atmosfera. Można tu nawiązać znajomość, zagrać w szachy, a nawet pośpiewać, co zwykle odbywa się po wypiciu paru głębszych. W takiej atmosferze czas podróży płynie szybko, zwłaszcza że za oknem krajobraz wydaje się nie zmieniać, mimo upływu kolejnych godzin.

Ogólnie krajobraz podobny jest do polskiego, z tym że zaludnienie rzadsze, a przestrzenie pól i lasów większe. Co jakiś czas ten krajobraz urozmaicają małe drewniane domki, do których prowadzą wąskie błotniste drożki.

Nad ranem jesteśmy w Moskwie na Dworcu Białoruskim. Stąd już niedaleka droga do bodajże największego kościoła rzymskokatolickiego w mieście na ulicy Małogruzińskiej. Dzięki uprzejmości tutejszego księdza będziemy mieli możliwość spędzenia tu aż trzech nocy i tyleż samo dni oraz zwiedzenia największej metropolii tego olbrzymiego kraju. Pierwszy dzień to wypad wzdłuż wystawowej ulicy Twerskiej, która zaprowadzi nas aż pod sam Kreml. Idziemy w masie ludzi, obok nas sznur samochodów głównie mercedesów, BMW, a także zaporozców, ład i wołg, jakby gdzieś podzięły się samochody o średnim standardzie.

Mijamy relikwie przeszłości, np. dom, z którego balkonu przemawiał Lenin do robotników, na co wskazuje pamiątkowa tablica. Dalej ciągną się olbrzymie kamienice, na których zdążyły się już porozwieszać firmy zachodnie ze swoimi logo.

Po prawie godzinny marszu docieramy do Kremla. Jest to olbrzymi kompleks zamkowo-palacowy, który swój dzisiejszy kształt datuje na lata 1485-1495 r. Służył on jako siedziba carów do momentu przeniesienia stolicy do Sankt Petersburga przez cara Piotra I w 1712 r. Rangę stolicy Moskwa ponownie uzyskała za władzy radzieckiej, a Kreml stał się wówczas siedzibą pierwszego sekretarza partii. Obecnie to właśnie tu urzęduje prezydent Rosji.

Idąc od Twerskiej, mijamy Muzeum Historyczne i w końcu jesteśmy na Placu Czerwonym. Jeżeli w powszechnym użyciu uchodzi on za wielki, rzeczywistość weryfikuje nieco ten pogląd. Po prawej znajduje się mauzoleum Lenina (wstęp bezpłatny, stosowne ubranie) a także trybuna. Również od tej strony znajdują się groby dygnitarzy partyjnych od sekretarzy partii poprzez generałów na bohaterach rewolucji kończąc. O ironio, leżą tam obok siebie zarówno kaci (Stalin) jak i ich ofiary (Zinnowiew, Kamienniew). Ziemia wszystkich, za życia zagorzałych przeciwników, po śmierci wspólnie połączyła.

Następnie idziemy na Arbat – miejsce artystów, muzyków i częstych przyjęć na

powietrzu zazwyczaj z nieodczynnym atrybutem, butelką wódki. Oczywiście wszystko odbywa się w kulturalnej atmosferze. Wzdłuż Arbatu ciągną się stragany oferujące przeróżne pamiątki przeważnie po wodzu rewolucji. Jest już wieczór, więc nie zdziwi nas duża ilość zakochanych par, bo Arbat to takie magiczne miejsce jak Krakowski Rynek z Plantami.

Następnego dnia ruszamy na Kreml do muzeum skarbów carskich i do zbrojowni.

znajdzie coś dla siebie. Aśka z Agnieszka, co nietrudno było zgadnąć, gonią do sali z sukniami, wiadomo kobiety.

Dalej kierujemy swoje kroki do soborów, a tych na Kremlu jest wyjątkowo dużo, bo aż pięć. Po drodze mijamy armatę zwaną carską puszką, która nigdy nie wystrzeliła i nie wystrzeli, za to my strzelamy sobie przy niej fotkę w tłumie osób, które, pech chciał, wpadły na ten sam pomysł. Następnym celem jest nowo wybudowana, a raczej



Podróżnicy z Sanoka na moskiewskim Kremlu. W tle legendarna armata Car Puszka.

W skarbcu zgromadzona jest olbrzymia ilość drogocennych przedmiotów, często podarunków wśród których znalazły się i te od króla polskiego Stanisława Augusta Poniatowskiego. Na mnie największe wrażenie robią jednak olbrzymie karoce, począwszy od tych prymitywnych, drewnianych z czasów Iwana Groźnego kończąc na wyszukanych nasadzanych bursztynami dla carycy Katarzyny. Każdy tam

odbudowana cerkiew Chrystusa Zbawiciela. Zniszczona za Stalina, teraz ta potężna budowla rzuca cień na leniwie płynącą rzekę Moskwę. Wchodzimy do środka. Po bokach stopy zapalonych świeczek. Właśnie odbywa się msza, słychać chórny śpiew, co robi na nas olbrzymie wrażenie. Nie usłyszy się tu organów, bo ich tu nie ma, zresztą jak i we wszystkich cerkwiach. Wszędzie słychać przytłumione słowa modlitwy ludzi o skupo-

nych twarzach, którzy co chwilę zęgnają się znakiem krzyża. Nie jest ich jednak wielu, przeważnie to starsze kobiety, takie ich babuszki w chustach, jakich i u nas przecież pełno, gdzieś tam młody człowiek, ale średnia wieku raczej wysoka. Zdjęć robić nam jednak nie wolno.

Jest już późno, więc wracamy metrem. Moskiewskie metro, hmm, można by o tym napisać oddzielną książkę. Jest trzyposłomowe, bardzo głębokie, na niektórych stacjach jest możliwość przesiadki w cztery różne kierunki. Metro to w zasadzie dociera do wszystkich zakamarków tego wielkiego miasta. Pierwsze nitki powstawały już w latach 20. Właśnie idziemy taką jedną. Po prawej stronie płaskorzeźba przedstawiająca żołnierza z pepeszą. Obok kłęczy młoda gospodyni. Ten motyw będzie się jeszcze pojawiać. Po lewej jakiś przodownik pracy na traktorze zdaje się wjeżdżać w tłum przechodniów przechadzających się tuż pod nim. Gdzieś indziej sceny z martyrologii, które mniej więcej wyglądają tak: u góry żołnierze, pomiędzy nimi jakieś kawałki muru, czy czegoś podobnego, a na dole potamana swastyka, co sugeruje, że ta płaskorzeźba upamiętnia wydarzenia Wielkiej Wojny Ojczyźnianej z Niemcami.

Nie ma tu „bezprzychodnych”, których pełno na dworcach kolejowych. Nie ma też ścian ani innych urządzeń czy wyposażenia zniszczonego, choć przewijają się tutaj codziennie setki tysięcy ludzi, albowiem moskiewskie metro to świętość, powód narodowej dumy. Nie muszę chyba dodawać, że jest też ono bardzo dobrze oznakowane.

Ogólnie muszę powiedzieć, że Moskwa jest miastem na wskroś nowoczesnym, a zarazem nie odwraca się od przeszłości zarówno tej wspaniałej, jak i tej mniej chlubnej. Ludzie tu są mili, z typową słowiańską wylewnością skorzy do pomocy. Gdy czasami mieliśmy kłopoty z orientacją „tubyłcy” z charakterystycznym „szto stuczilas riebiata” wybawiali nas z opresji. Innym tematem są kobiety. Zwolennicy twierdzenia, że nie ma brzydkich kobiet a tylko piękne, z pewnością znalazłoby wsparcie wśród tych, którzy choć raz mieli okazję być w tym kraju i w tym mieście.

Ostatni dzień spędziliśmy na przygotowaniu do wylotu. Początkowo w planie była podróż koleją transsyberyjską, ale doszliśmy do wniosku, że nie Syberia jest naszym głównym celem podróży. I tak po trzech dniach spędzonych w Moskwie lecieliśmy samolotem Aeroflotu w stronę Irkucka. Za parę godzin będziemy w Azji.

Artur Ciećkiewicz

## Śladami spadochroniarskich mogił

W jesienny dzień 4 X 2002 r. na terenie dawnego dworskiego parku w podsanočkih Nowosielscach zgromadziło się kilkaset osób. Tak jak co roku na mogile poległych spadochroniarzy z 2 Samodzielnej Czesko-słowackiej Brygady Spadochronowej zebrał się kompani z pogranicznych krajów; Polacy i przyjezdni goście, Słowacy i Czesi. Po raz kolejny oddano cześć poległym w bitwie o Nowosielsce i Pielnię we wrześniu 1944 r. Huk trzech karabinowych salw z „kałasznikowów” kompanii honorowej 21 Brygady Strzelców Podhalańskich z Rzeszowa poniósł się po okolicy. Zgodnie z rozkazem dowódcy 2 Brygady Spadochronowej od pierwszych dni września 1944 r. trwały przygotowania do ataku na niemieckie pozycje. Dnia 13 IX 1944 r. nastąpiło natarcie na niemieckie pozycje. Rozpoznanie bojem rozpoczęła 2 kompania 1 batalionu dowodzona przez por. Juraja Pivoluskę. Spadochroniarze uderzyli na odcinku Piasarowce-Pielnia-Jędruszkowce-Zarszyn. Wkrótce do walki wszedł cały 1 batalion, który w zażartej walce do południa 13 IX 1944 r. opanował Pielnię i północny skraj Nadolan. W ogniu broni maszynowej i na minach w czasie odwrotu poniesiono bardzo duże straty – zginął co czwarty żołnierz 1 batalionu.

### Bitewny obraz

A jak ten obraz bitwy wyglądał właśnie wtedy, jesienią 1944 r.? Wpatrując się obecnie w teren bitwy warto przytoczyć dramatyczne wspomnienia z ataku 1 batalionu na Pielnię autorstwa por. Juraja Pivoluski:

...W czasie przesuwania się pod Pielnię żołnierze pomiędzy sobą mówili, że nie wybraliśmy na początek pierwszej walki najlepszego dnia. Był już prawie 13 IX 1944 r. a niektórym chodziło po głowach, jak ten dzień przeżyją, jaki będzie ich pierwszy bojowy chrzest. Ja zaś wciąż ciągle przypominałem sobie słowa dowódcy batalionu, który uczuł mnie na to, że droga do Pielni jest silnie zaminowana. Pomimo wielkiego wysiłku ze strony naszych saperów udało im się w nocy stworzyć tylko jedno przejście szerokości 6-8 m wśród pól minowych. Przy rozminowywaniu chor. Nagy nastąpił na minę przeciwpiechną, której wybuch urwał mu stopę. Przy

transportie na zaimprovizowany punkt sanitarny batalionu wykrawił się i zmarł. Dużo czasu nie pozostawało na rozmyślanie. Uważaliśmy by plutony nie zeszyły z rozminowanej drogi. Zsiłami trójkami. Innego sposobu nie było. Teren widziałem pierwszy raz i mniej więcej tylko według ostrzału osądzałem, że znajdujemy się w bliskości celu naszego ataku. Z prawej i lewej pagórki stromo położone, pochylone w stronę dworu. Kawałek przed nami wieś Pielnia obsadzona przez Niemców. Czy uda nam się niepostrzeżenie dojść tym przesmykiem, z którego nie śmiemy zboczyć ani na krok? Nasz przewodnik z kompanii saperów Brygady zwraca nam uwagę, kiedy mamy uderzać. Wzmaga się napięcie. Co się stanie jak nas nieprzyjaciel zawczasu wypatrzy? Trzeba jednak wytrzymać. Wrogie gniazdo ckm-u i okopy, które chronią dostęp do wsi Pielnia nie są daleko. Nie chce mi się wierzyć, żeby nas Niemcy nie widzieli. Przecież przechodzimy w trójkach prosto pod ich nosem. Prawdopodobnie chcą nas podpuścić jak najbliższą, a potem ich km-y, karabiny i granaty wykończą nas. A może się skupią na przesmyku 3 kompanii na lewo od nas? Czy zauważą pojedyncze wystrzały baterii artylerii por. Lednika? Najbliższe sekundy rozstrzygną. Przed nami w odległości kilkudziesięciu metrów są już niemieckie pozycje. Kompania jeszcze chwilę postępuje za mną, a potem wydaje tylko krótki okrzyk – „Na Niemców naprzód, Hurra...!”. Żołnierze 2 kompanii uderzyli prędko na niemieckie stanowisko ckm-u. Cała kompania w krótkiej chwili przebiegła przejściem w polu minowym. Miałem szczęście, dlatego, że udało mi się rozwinąć kompanię zaraz po przejściu przez to krytyczne miejsce...

### Krwawy odwrot

...W tym stadium należało osiągnąć sukces wspierając świeżymi siłami, gdyż pierwszorazowej kompanie nie miały już amunicji. Była to sprzyjająca okoliczność by zająć wieś Nadolany i nacierać na Wołę Sękową i Roztoki. Należało ścigać wroga i nie pozostawić mu czasu na zorganizowanie i zajęcie dalszej obronnej pozycji przygotowanej w głębi obrony. Wierzyłem, że wkrótce otrzymam część żądanej amunicji, że dotrze

odwód dowódcy Brygady, i że będziemy atakować do uzyskania sukcesu tak jak w ataku rozpoznawczym. A tu nagle dostaję rozkaz wycofania się. Wiedziałem, że jak dziś się wycofamy, to jutro, a najdalej za 2-3 dni będziemy znowu zdobywać to coś bez strat zajęli. A Niemcy prawdopodobnie drugi raz nie dadzą się zaskoczyć tak jak dziś rano. Jaka to jest dziwna rzecz: wrog przed naszą kompanią wycofuje się, a my też wycofujemy się. Już wszystkiego w walce skoszto-wałem, ale z takim przypadkiem jeszcze się nie spotkałem. Znowu otrzymuję rozkaz odwrotu. Jest prawdziwy. W głębi mierzi mnie to, lecz nic nie da się zrobić. Rozkaz jest wszak niejasny. Nie mówi dokładnie gdzie mamy się wycofać, jaki cel i kierunek ma kompania. Nie widzi mi się to rozwiązanie, 2 kompania nie ma powodu wycofywać się. Tak się pierwszy bój okazał bezcelowym. Dowództwo Brygady nie było w stanie sprawnie i na czas zareagować na nieoczekiwaną i chaotyczną sytuację, myślę, że wskutek braku odwodów, artylerii, amunicji. A skutek? Wycofuje się cały batalion. Niemiecka artyleria wzmogła swoją pracę. Wycofujące się jednostki na polach minowych były idealną tarczą. Wrogie baterie nie milną, mogą teraz strzelać tak jak na poligonie. Z wielką niechęcią z małą grupką żołnierzy opuszczam wzniesienie, które mi dotąd służyło za punkt obserwacyjny. Wycofanie się z niego nie było jednak takie proste. Wokół aż do potoku Pielnica jest równina z kartofliskiem. Musimy jak najszybciej dotrzeć do potoku...Niemiecka artyleria gnała nasze ustępujące kompanie prosto na pola minowe. Żołnierze ginęli bądź od pocisków artylerii, bądź rozrywani wybuchami min jak tylko w ucieczce przed ostrzałem zeszyły z rozminowanej ścieżki. Ręce, nogi, ludzkie wnętrzności, zniekształcone ciała żołnierzy, dosłownie zalegały drogę z Pielni na stanowisko dowodzenia batalionu. Był to obraz grozy. W całym moim życiu niczego takiego nie widziałem. Mój pododdział wycofywał się ostatni. Do nas artyleria już nie strzelała. Przez przesmyk zatarasowany ciałami naszych żołnierzy udało się nam przejść bez strat. Wołanie o pomoc dobiegało ze wszystkich stron. A my musieliśmy bez udzielenia im pomocy przechodzić przez ten odcinek. Kilka osobistych

opatunków, które każdy z nas miał przy sobie, nie pomogło. Nie wystarczyło ich na bandażowanie rannych. Ranni i umierający wołali mnie. Poznali mnie, a ja nie mogłem im pomóc. Ciężko ranny szers. Vaško ze smutkiem spoglądał na rozerwany wybuchem brzuch i cicho szepotał: „Już się nawojowałem”. Były to straszne chwile, których nie da się zapomnieć. Tu leżał kwiat naszego batalionu...Powoli dowiaduje się o stratach kompanii. Są wielkie. W czasie odwrotu padło wielu żołnierzy. Filkus, Mego, Hačunda i inni już nigdy nie wrócą do domów. Polegli tu na przedmurzu Karpat, na drodze do Ojczyzny...

### Krajobraz po bitwie

...O sierż. Sladeckovi nic nie wiadomo, jest zaginiony. Szer. Krajci, mój łącznik, był ranny, nic bliższego o nim nie wiem. Z kadry kompanii został tylko chor. Švelan, który mi pomagał w tej trudnej sytuacji. Ze smutkiem przyjąłem wiadomość o śmierci mojego dobrego przyjaciela, zawsze uśmiechniętego ppor. Klučki. Pozostawił po sobie funkcję dowódcy kompani dowodzenia. Zatrzymał się we dworze, przy dowództwie 1 batalionu. Już drugi dzień nie miał łączności ze zwadem. Postanowił pójść na przedni skraj, aby się dowiedzieć czegoś bliżej o plutonie rozpoznawczym. Daleko jednak nie doszedł. Niemiecki snajper trafił go śmiertelnie przy wejściu na stanowisko obserwacyjne batalionu, które było na wysuniętym w stronę wroga odcinku. Często się spotykałem z tym młodym chłopcem, lubiłem go za otwartość i dobroć. Nie chciał mi się wierzyć, że on nie żyje. Tu na froncie sentymentalizm nie pomaga. Trzeba brać rzeczywistość taką jaka jest. Nikt z nas nie wie kto przeżyje i zdrowy wróci do domu. Gdy przeliczyłem straty, nie mogłem uwierzyć, że z 2 kompanii mam przy sobie tylko kilku żołnierzy. Szczęściem było, że plutonu chor. Murčeka łącznicy nie mogli w nocy przed atakiem znaleźć, dlatego został na tyłach i w ataku nie wziął udziału. Jego żołnierze dołączyli do nas na trzeci dzień, gdy dowiedzieli się o zmiennej sytuacji. Najpierw byłem zły, ale potem byłem rad, że został mi chociaż jeden pełno-sprawny bojowo pluton...<sup>1</sup>

Po tych dniach pozostały jedynie mogiły i huk trzech salw ku czci poległych spadochroniarzy.

Andrzej Olejko

<sup>1</sup> J. Pivoluska, Parabrigada..., s.95-103.

—Agencja Handlowa — Czy wiesz, co to jest?

— Nie jest tak, żeby w przeszło czterdziestotysięcznym mieście nie można było znaleźć młodzieży, która ma predyspozycje ruchowe — twierdzi. — Gdybym nie był przekonany o tym, że młodzi to nie tylko metalowcy, raperzy czy hip-hopowcy, nie brałbym się za tworzenie tego typu zespołu — oświadczył.

Janusz Podkul zjawiał się w Sanoku w 1968 roku. Właśnie zjawiał, bo to o wiele lepsze określenie niż na przykład czasowniki „przybył” czy „przyjechał”. Kiedy bowiem po latach wspomina tamten dzień, który zdecydował o tym, że w grodzie Grzegorza pozostał do dzisiaj, sam się dziwi, iż stało się to tak niespodziewanie i nieoczekiwanie.

Był wówczas młodym choreografem, już z pewnymi osiągnięciami, pracującym z Zespołem Pieśni i Tańca „Lnianka” w Krośnie. Dodatkowo prowadził zajęcia z reprezentacyjnym zespołem młodzieży zrzeszonej w ZMW w Jedliczu. W tym samym czasie w Sanoku program rewiiowy z udziałem Zespołu Pieśni i Tańca „Autosan” realizowała Elwira Turska, reżyser z Teatru im. Wandy Siemaszkowej w Rzeszowie. I chociaż program ten był praktycznie przygotowany i zapięty na ostatni guzik, pani reżyser ciągle była niezadowolona z choreografii. W ten sposób ktoś wpadł na trop młodego choreografa z Krosna, który spełnił oczekiwania Elwiry Turskiej. — Był to jednak epizod. Moja przygoda z renomowanym już zespołem i miastem, z którym po koniec lat sześćdziesiątych bynajmniej nie wiązałem żadnych nadziei — wspomina.

Ale po tamtejszym epizodzie przyszedł kolejny. Widocznie pan Janusz spodobał się w Sanoku, ponieważ zaproponowano mu nie tylko stałą pracę, ale możliwość otrzymania mieszkania w zasobach ówczesnej zakładowej spółdzielni funkcjonującej przy fabryce autobusów. — I w ten sposób znalazłem się w mieście, czego po latach nie żałuję — akcentuje.

\*\*\*

Dla młodego choreografa praca z zespołem, który już wówczas liczył się w kraju i był oklaskiwany na scenach w ówczesnych państwach demokracji ludowej (tzw. demoludach), był to ważny etap w jego karierze zawodowej. „Autosan” śpiewał i tańczył. Do dziś nazwiska solistów: Ireny Nahurskiej, Maryli Roszniowskiej, czy nieżyjących Zygmunta Drwięgi i Kazimierza Woźniaka, są znane starszej generacji sanoczan.

A oprócz wymienionych, nie można zapominać o muzykach, i to naprawdę wysokiej klasy, którzy z powodzeniem znaleźliby sobie posadę na przykład w Krakowie czy Warszawie. Mowa przede wszystkim o dwóch muzykach. Przedwcześnie zmarłym Stanisławie Chybielu oraz Władysławie Rakoczym. I na koniec już — chodzi o wyliczankę — nie sposób pominąć roli, jaką wówczas odegrał Tadeusz Sawicki, kierownik Zakładowego Domu Kultury, na co dzień dbający o stronę organizacyjną zespołu.

O tym, jak dwadzieścia lat temu postrzegany był „Autosan” w Sanoku oraz skąd w mieście przemysłowym wzięta się tradycja zespołów o charakterze taneczno-wokalnym, świadczy choćby poniżej przytoczony fragment tekstu pióra Wiesława Koszeli z artykułu pt. „Praca i życie”, wydrukowany w pamiątkowej monografii Sanockiej Fabryki Autobusów z okazji 150-lecia jubileuszu przedsiębiorstwa.

**Prawdziwą karierę zrobili w okresie powojennym zespoły o charakterze estradowym. Początek obecnemu, dojrzałemu zespołowi dały „zespoliki” w roku 1951. Profil programowy ulegał na przestrzeni lat znacznym modyfikacjom. Ostateczną, do dziś z nieznanymi zmianami stosowaną, koncepcją artystyczną przyjął zespół w roku 1967. Wprowadzono wówczas elementy rewii, w szerszym stopniu zaczęto korzystać z zawodowych konsultacji artystycznych scenografów, choreografów, reżyserów i aranżerów. W efekcie tego obecnie zespół reprezentujący znacznie wyższy poziom niż w chwili startu, prowadzony jest całkowicie przez własne kierownictwo artystyczne.**

Gdyby uwierzyć w obiegową opinię, jakoby młodzi ludzie wyłącznie interesowali się tańcem towarzyskim czy nowoczesnym, w kraju nie mielibyśmy ani jednego zespołu ludowego. Tymczasem zespoły są, te zawodowe i cała masa amatorskich. W Sanoku, po epoce zdominowanej przez Zespół Pieśni i Tańca „Autosan”, od blisko dekady pod kierownictwem Janusza Podkula działa Zespół Tańca Ludowego

## Szlifierz talentów

Około sto dziewcząt i chłopców, w znakomitej większości uczniów II Liceum Ogólnokształcącego w Sanoku, próbuje opanować trudną sztukę polskich tańców ludowych: mazura, krakowiaka, oberka, kujawiaka. Są to podopieczni Janusza Podkula, choreografa z Sanockiego Domu Kultury. Pan Janusz, od blisko trzydziestu pięciu lat związany z grodem Grzegorza, na co dzień z tą grupą młodych entuzjastów, prowadzi zajęcia.



DOROTA ZAKRZEWSKA

Janusz Podkul z członkami Zespołu Tańca Ludowego.

— Okazało się, że te zmiany były korzystne — wspomina choreograf. — W tamtych latach żaden inny amatorski zespół tego typu jak nasz nie osiągnął tak ogromnych sukcesów w kraju i za granicą — przypomina.

Dwie dekady lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych to niekończące się pasmo sukcesów „Autosanu”. Zespół objechał wówczas prawie całą Europę, przywoząc wiele nagród z festiwali światowych. Sanoczanie koncertowali m.in. w Portugalii, Turcji, Szwajcarii, Republice Federalnej Niemiec, mając możliwość konfrontacji z najlepszymi tego rodzaju formacjami nie tylko ze starego kontynentu, ale także obu Ameryk.

Spektakularny sukces przyniósł „Autosanowi” międzynarodowy festiwal we Fryburgu w Szwajcarii, gdzie młodzież z Sanoka wytańczyła i wyśpiewała pierwszą nagrodę. — To był nasz pierwszy wyjazd na Zachód — mówi Janusz Podkul. — Cóż za przeżycie, nie tylko dla najmłodszych, ale także dorosłych członków zespołu! Inny świat, inna kultura, normalni i bardzo życzliwi ludzie. I wszędzie wyjątkowo czysto. Nie wspomnę już o sklepach, w których półki uginają się od najprzeróżniejszych towarów. Dla nas, którzy czuliśmy się jak ubodzy krewni, to był prawdziwy szok. A do tego jeszcze zwycięstwo w festiwalu. Może po cichu liczyłem na to, że nas dostrzegą — wspomina.

Kiedy tak po latach wraca pamięcią do tamtego, jakże ważnego wydarzenia, mówi szczerze, że jego kandydatem do zwycięstwa w Szwajcarii był zespół z Kolumbii. Tymczasem jury zdecydowało inaczej. Kolumbijczycy uplasowali się na drugim miejscu.

\*\*\*

Wojaże po kraju i zagranicę. A na co dzień ciężka mozolna praca z członkami zespołu oraz ewentualnymi kandydatami na tancerzy. Tych szukał przede wszystkim w miejscowych szkołach średnich. Prowadził zajęcia m.in. w I Liceum Ogólnokształcącym. I kiedy na takie zajęcia dla początkujących wszedł przypadkowy widz, to tylko kręcił głową, będąc przekonany, że z tych dziewcząt i chłopców, którzy próbują jako tako się poruszać, na pewno Podkul nie będzie miał najmniejszego pożytku.

Ale jakże bardzo była to mylna opinia. Z zajęcia na zajęcia z kilkudziesię-

ciuosobowej grupy wyłaniała się garstka talentów, którą następnie pan Janusz z uporem i cierpliwością właściwą tylko przedstawicielom rzemiosł precyzyjnych szlifuje, aż osiągnie zamierzony cel.

I od tej metody nie odchodzi. Wie doskonale, że nawet w przypadku talentu, potrzebna jest mozolna i ciężka praca. Później dopiero można mieć nadzieję na jakieś osiągnięcia. A te, do których wraca we wspomnieniach, przeszło ćwierć wieku temu zaskoczyły nawet największych optymistów. Zespół Pieśni i Tańca „Autosan” stał się wówczas nie tylko kulturalną wizytówką miasta, gdzieś znanego z produkcji autobusów, ale prawdziwym ambasadorem polskiej kultury.

Nim przyszedł sukces na Zachodzie, sanoczanie objechali tzw. kraje socjalistyczne: Czechosłowację, Bułgarię, Węgry, ZSRR, niegdysiejszą NRD. I wszędzie tam, gdzie występowali z koncertami, mieli publiczność, która ich gorąco oklaskiwała. Sięgamy zatem do wspomnień, przywołując cytowany już fragment tekstu Wiesława Koszeli:

**Dziesięć „pełnowymiarowych spektakli przygotował zespół artystyczny „Autosan”. Liczby występów i ilości widzów nikt chyba nie jest w stanie policzyć. Według najbardziej skromnych obliczeń szacuje się, że około miliona osób obejrzało program zespołu artystycznego „Autosan”. Rekord widzów padł w roku 1976. Podczas kolejnego występu na Słowacji w ramach odbywającego się dorocznego w Medzilaborcach i Humenném „Festiwalu kultury i sportu” występy sanoczan oklaskiwało 8000 widzów.**

Po latach tłustych przyszedł chude. Kryzys gospodarczy, zwłaszcza drugiej połowy lat osiemdziesiątych, odbił się niekorzystnie na kulturze. Okres transformacji ustrojowej także nie sprzyjał przedsięwzięciom kulturalnym. W piętkę goniły nie tylko zespoły amatorskie, wcześniej sponsorowane przez instytucje i duże przedsiębiorstwa, ale także profesjonalne. Mówiło się — z czasem stawało się to faktem — o zamykaniu pla-

cówek kulturalnych. Zakładowy Dom Kultury przy Sanockiej Fabryce Autobusów wytrzymał do początku lat dziewięćdziesiątych. A z nim również „Autosan”. W 1991 roku obiekt przy ulicy Kościelnej został zamknięty na cztery spusty.

\*\*\*

To, co zostało z kilkudziesięcioosobowego zespołu, przygarnął Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek”. — Żał było przede wszystkim ludzi. Młodych, utalentowanych, którzy gdyby mieszkali w dużym mieście, na pewno zrobiliby karierę artystyczną — wspomina Janusz Podkul.

I z tych młodych, chcących jeszcze pracować i występować, choreograf stworzył nową formację, ale jedynie taneczną. O takim profilu zespołu zdecydował przede wszystkim brak solistów, takich wybijających się, słowem indywidualistów. Dlatego zdecydowano się, aby nowy zespół specjalizował się tylko w tańcach ludowych.

W 1993 roku Zespół Tańca Ludowego przeniósł się do Sanockiego Domu Kultury, gdzie istnieje do dzisiaj. W tej samej placówce otrzymał pracę Janusz Podkul.

— Oparłem się na młodzieży z II Liceum Ogólnokształcącego — informuje. — Bardzo dobrze układa mi się współpraca z dyrekcją tej placówki. Ale nadal szukam talentów i w związku z tym w ostatnim czasie dążę do nawiązania ściślejszej współpracy z dyrekcjami innych szkół średnich w Sanoku — dodaje.

Czy stworzy w przyszłości zespół, który przynajmniej w jakimś stopniu nawiąże do osiągnięć „Autosanu”? Pan Janusz zastanawia się przez chwilę z odpowiedzią na pytanie. Bo jak dorównać tamtemu, o którym dwie dekady temu Wiesław Koszela napisał:

**Wielu spośród widzów, szczególnie spoza Sanoka, nie chce wierzyć, że ma do czynienia z amatorami.**

— To są inne czasy, inne podejście do kultury, tej — nazwijmy ją — uprawianej amatorsko, co nie znaczy, że nie nieprofesjonalnie — mówi. — Jestem przekonany, że jeszcze długo przyjdzie nam się zmagać z rzeczywistością, która bynajmniej nie jawi się różowo. Żeby mieć dobry zespół amatorski, potrzebne są odpowiednie środki. A takie może zapewnić tylko bogaty sponsor — argumentuje.

Ważne jednak w tym, co robi, jest przekonanie, że nie można załamywać rąk, oddawać się wspomnieniom, liczyć na cud gospodarczy. Dla niego najważniejsza jest ta niewielka grupa młodzieży, która chce robić coś więcej niż tylko patrzeć w telewizor. A talentów nie brakuje. Są i będą, ale trzeba je jedynie wyłowić i próbować oszlifować.

To jest metoda. Jedyzna, ale skuteczna. Metoda od lat stosowana przez Janusza Podkula. Tylko bowiem pewne predyspozycje młodego człowieka, a także ciężka, często nudna praca, w rezultacie składają się na sukces.

(czak)

## Poczta „TS”

Dlaczego głosowałem w ostatnich wyborach samorządowych? Bo niestannie uważam, że to bardzo ważne, kto rządzi mną, moją rodziną, miastem i Ojczyzną. Co mniej mnie zachęcało to fakt, że nienasenna ordynacja wyborcza w połączeniu z ambicją lub zwykłą chciwością wielu kandydatów rozmnożyła ilość pozycji na listach, jakby chodziło o loterię wizową do USA. Można powiedzieć, że przy wyborach lokalnych to jeszcze pół biedy, bo można próbować głosować na kogoś znanego osobiście, do kogo ma się zaufanie. Ale i tak porównanie z loterią jest na miejscu: przy tej ilości kandydatów nie jestem w stanie uwierzyć w możliwość wyboru tych najzdadniejszych do publicznej służby. Opublikowane już w poprzednim TS wyniki potwierdzają te obawy — wielu kandydatów do rad otrzymało po kilka czy kilkanaście głosów, niektórzy kandydaci na burmistrza mniej niż 5% głosów. Wielokrotnie przepadałi tacy, którzy zgromadzili o wiele więcej głosów niż inni, zdobywający mandaty. W wybranych radach panuje wielkie rozdrobnienie frakcji i trudno się będzie po nich spodziewać jednoznacznych i konsekwentnie realizowanych programów dla miasta czy powiatu. Raczej mogą tam powstawać chwilowe koalicje oparte na zasadzie: „Panie i Panowie, łapmy okazję!”

Czy mogłoby być inaczej? Z całą pewnością tak, gdybyśmy mieli do czynienia z dojrzałym systemem wyborczym. Chyba nie mnie jednemu marzy się jednoznaczna, jednomandatowa, większościowa i jednoutorowa ordynacja wyborcza do stanowisk obieralnych wszystkich szczebli, dzięki której każdy będzie wiedział, kto walczył z kim o mandat. Oraz za co i przed kim będzie odpowiadał zwycięzca. W której wygrwać będą tylko dobrze zorganizowane i solidarne ugrupowania lub obywatela o największej popularności w środowisku. Przy której wszyscy jedynie słuszni, którzy nie potrafią się zjednoczyć z podobnymi do siebie, przestaną się w ogóle liczyć. Sama ordynacja opisana powyżej nie będzie oczywiście chronić przed przypadkowymi ochotnikami do robienia sobie bezpłatnych sondaży popularności za publiczne pieniądze. Ale i na to jest sprawdzony sposób: kaucja wpłacana przez kandydata lub zgłaszające go ugrupowanie w wysokości proporcjonalnej do wagi stanowiska (np. 500 zł na radnego a 5000 zł na burmistrza Sanoka, 200.000 zł na prezydenta Warszawy itp.), która byłaby zwracana tylko po uzyskaniu przez kandydata pewnej minimalnej liczby głosów, np. 10%.

System podobny do wyżej opisanego funkcjonuje np. w dojrzałej, kilkusetletniej demokracji brytyjskiej, sprawując, że jej zasady są zrozumiałe dla wszystkich. Często natomiast narzekają na nie politycy, co łatwo pojąć, kiedy się zrozumie, jak okrutnie stawia on wymagania. Tam nawet kandydat na premiera musi po prostu osobiście wygrać wybory w swoim okręgu wyborczym, musi sam przekonać ludzi do własnej osoby. Znamienne, jak skwapliwie niektórzy najwyżsi politycy w naszym Państwie tuż po ostatnich wyborach spieszyli z wyjaśnieniami, że większościowe wybory na burmistrzów, wójtów itp. nie zdają egzaminu, bo kandydatów było za wielu, a frekwencja niewielka. Zabawna to sytuacja, kiedy się na chwilę i połowicznie proponuje dobre rozwiązania, a potem woła się, że nie działają. To trochę przypomina stary dowcip o częściowej reformie ruchu kołowego w Wielkiej Brytanii, która będzie polegała na tym, że samochody osobowe będą oddać jeździły prawą stroną drogi, a ciężarówki ... tak jak dawniej! Trzeba czasu i odpowiednich warunków, żeby rozwinęła się w Polsce kultura polityczna z prawdziwego zdarzenia. Ale nie rozwinie się ona na pewno, jeżeli się tych warunków nie stworzy.

Apelowanie do poczucia racji stanu i dobra publicznego ugrupowań i osób pragnących działać w samorządach (podobnie jak w parlamencie) nie jest chyba specjalnie celowe. Oni zapewne nie pragną powstania systemu, który będzie im stawiał wysokie wymagania. Pozostaje nadzieja, że kiedyś Polacy zrozumieją co jest korzystne dla Polski, i zdołają wymusić (może poprzez referendum) taką zmianę wszelkich ordynacji wyborczych, aby wreszcie trzeba się było zacząć starać. Reszta ureguluje się sama ...

PJ

(nazwisko i imię znane redakcji)

# OGŁOSZENIA DROBNE

## LOKALE, NIERUCHOMOŚCI

### Sprzedam

- ★ Mieszkanie 59,38 m<sup>2</sup> p.u., pow. całk. 71 m<sup>2</sup> (adaptacja strychu), bez balkonu, w Śródmieściu (cena do uzgodnienia), tel. (0505) 59-69-66.
- ★ Mieszkanie 73 m<sup>2</sup> na osiedlu Błonie, niski czynsz, gotowe do zamieszkania, częściowo umeblowane, tel. 466-64-78 (po 18.00).
- ★ Mieszkanie 49,50 m<sup>2</sup> (III piętro) przy ul. Kopernika oraz garaż murowany w Sanoku, tel. 464-85-52.
- ★ Mieszkanie 60 m<sup>2</sup> (własne, bezczynszowe) przy ul. Traugutta w Sanoku, tel. (022) 865-07-74 lub (0606) 14-35-73.
- ★ Dom blisko centrum Sanoka, tel. 463-61-86.
- ★ Dom murowany w Nadolanach, tel. 463-61-86.
- ★ Piłnie! Dom murowany po remoncie 70 m<sup>2</sup> wolnostojący, w Nowosielcach, tel. (0602) 79-32-86.
- ★ Dom murowany w atrakcyjnym miejscu w Sanoku, tel. 463-02-78.
- ★ Lokal 8,5 m<sup>2</sup> na osiedlu Błonie, tel. (0502) 24-83-16.

**USŁUGI TRANSPORTOWE**  
do 14 osób  
**tanio-fachowo-bezpiecznie**  
0609 889 708

**Remonty mieszkań,  
wykończenia**  
tel. 0505 421 204

- ★ Lub wynajmę kiosk przy ul. Lipińskiego obok bloku nr 120 (możliwa ewentualna rozbiórka), cena do uzgodnienia, tel. 464-07-63 lub (0601) 08-57-99.
- ★ Budynek usługowo-handlowy 750 m<sup>2</sup> z piekarnią, na działce 0,14 ha, w Ustrzykach Dolnych przy ul. Gombrowicza, tel. (084) 664-20-35.
- ★ Tanio garaż przy ul. Sadowej, tel. (0502) 24-83-16.
- ★ Garaż blaszak na terenie Spółdzielni Inwalidów (wjazd od ul. Cegielnianej), tel. 463-63-50 lub 464-72-18.
- ★ Dwie działki: 6 a przy ul. Feliksa Gieli i 19 a przy ul. Szopena, tel. 463-12-41 (po 16.00).
- ★ Działkę (altana) ok. 3,5 a na terenie Ogródków Działkowych „Sosenki”, tel. 463-48-35 (po południu).
- ★ Działki budowlane w Sanoku przy ul. Łany, tel. 464-07-77.
- ★ Działki budowlane oraz pole orne w Grabownicy, tel. 439-52-17.
- ★ Działkę budowlaną 0,22 ha w Ustrzykach Dolnych przy ul. 29 Listopada (obok bloku ZOZ), tel. (084) 664-20-35.
- ★ Działkę rolno-budowlaną 38 a z murowanym domkiem i drzewkami owocowymi w Zagórz (Dolina), tel. (0609) 58-68-04.
- ★ Działkę 21 a w Sanoku, tel. 463-08-58.
- ★ Działkę w okolicach Sanoka, cena 1000 zł/ar, tel. (0501) 72-49-78.

**Żaluzje - rolety**  
tel. 464-22-25  
kom. 0604 575 918

- ★ Działkę budowlaną uzbrojoną 4,70 a w Zagórz (Dolina), tanio, tel. 469-88-62.
  - ★ Działkę budowlaną 23 a w Załuzu, tanio, cena do uzgodnienia, tel. (0602) 53-54-26.
  - ★ Pole orne 0,65 ha w Tuchorzu na trasie Sanok - Krosno, tel. 464-32-59.
- Kupię**
- ★ Mieszkanie 45-55 m<sup>2</sup> w Sanoku, tel. 464-35-02 lub (0600) 36-86-84.
  - ★ Mieszkanie 3-, 4-pokojowe (I-III piętro) do 60 m<sup>2</sup> na osiedlu Błonie lub Wójtostwo, tel. 463-19-81.
  - ★ Mieszkanie 3-pokojowe 44-55 m<sup>2</sup> (I, II piętro), tel. 467-40-82.
  - ★ Mieszkanie 35-37 m<sup>2</sup> na os. Słowackiego lub w centrum, najchętniej I lub II piętro, tel. (0606) 30-56-40.
  - ★ Kawalerkę do 26 m<sup>2</sup> w Sanoku, ewentualnie w Lesku (niskie piętro), tel. (017) 857-35-30 lub (0506) 96-78-85.
  - ★ Mieszkanie 48-60 m<sup>2</sup> na os. Wójtostwo lub Błonie, tel. 463-11-36 lub (0693) 80-72-90.
  - ★ Dom w Sanoku, tel. 463-47-30 lub (0607) 59-13-77.

- Posiadam do wynajęcia**
- ★ Mieszkanie 2-pokojowe z kuchnią, po remoncie, tel. 464-04-75.
  - ★ Mieszkanie oraz pomieszczenie na cichej działce w Sanoku, tel. (0606) 68-98-19 lub (0502) 50-78-19.
  - ★ Mieszkanie 50 m<sup>2</sup>, 2-pokojowe, przy ul. Kazimierza Wielkiego, tel. 463-54-91.

**Do wynajęcia**  
Sanok, ul. Krakowska 166 (Dąbrówka)  
Pow. magazynowa ok. 100 m<sup>2</sup>,  
Pow. handlowe 100 m<sup>2</sup>, 150 m<sup>2</sup>,  
media: wszystkie  
Tel. kontaktowy 465-15-17, 465-15-53  
w godz. 9.00-15.00

**MODUŁ FILIGRAN**  
KOSZTUJE TYLKO 12 ZŁ

**Europejski  
Fundusz  
Leasingowy**  
PAMIĘTAJ że za listopad  
płacisz podwójną zaliczkę  
na podatek dochodowy (\*)  
☎ 46 44 266, 46 40 200, 604 973 705  
EFL SA Przedstawicielstwo w Sanoku  
\* czynsz początkowy jest kosztem uzyskania przychodu

**CISAN**  
PŁYTY MEBLOWE  
cięcie płyt na wymiar  
oklejanie krawędzi  
(PCV, ABS, STENDOTRON)  
PŁYTA WIÓROWA  
BLATY KUCHENNE  
SKLEJKA  
AKCESORIA MEBLOWE  
MECHANIZMY DO DRZWI  
PRZESUWNYCH  
SANOK, ul. II Armii WP 40  
TEL. 463-29-91  
czynne od 8.00 do 16.00  
przy zakupie powyżej 1000 zł  
przewóz gratis do 25 km

- ★ Mieszkanie dwupokojowe w Sanoku uczniom lub studentom, tel. 467-81-76 (po 16.00).
- ★ Pomieszczenie 120 m<sup>2</sup> na hurtownię lub produkcję, tel. 464-05-90.
- ★ Lokal 100 m<sup>2</sup> na działalność gospodarczą (wszystkie media) przy ul. 1000-Lecia, tel. 464-89-86 (po 15.00).
- ★ Lokal 9,5 m<sup>2</sup> przy ul. Jagiellońskiej, tel. 463-19-72 (9.00-17.00).
- ★ Garaż przy ul. Sadowej, tel. 464-89-46.

**Poszukuję do wynajęcia**  
★ Odpowiedzialna rodzina poszukuje (na dłuższy okres) domu lub mieszkania w Sanoku lub okolicy, tel. (0691) 65-50-89.  
★ Mieszkania 1- lub 2-pokojowego, tel. (0694) 17-57-26.

## AUTO-MOTO

### Sprzedam

- ★ VW transporter T - 4 (1996), 1,9 TD, ciężarowo-osobowy, tel. 439-52-17.
- ★ Żuka skrzyniowego A 11B (1987), garażowany, zakonserwowany, w b. dobrym stanie, przeb. 3100 km, niedrogo - cena do uzgodnienia, tel. 463-60-82.
- ★ Mitsubishi galant 1.8 Turbo diesel (1989), przeb. 135 tys. km, kolor beżowy metalik, kupiony w salonie, wspomaganie kierownicy, centralny zamek, welurowa tapicerka, garażowany, stan b. dobry, tel. 464-97-24 lub (0692) 79-79-80.
- ★ Ładę combi 1.5 (1991), pilnie i tanio, cena poniżej 3.000 zł, tel. 463-32-34.

- ★ Stara 200 po remoncie, w całości lub na części, tel. 464-89-86 (po 15.00).
- ★ Skodę felicję 1300 MPI combi, kolor srebrny metalik, przeb. 86 tys. km, garażowany, kupiony w salonie, serwisowany, tel. 464-03-41.
- ★ Fiata 126 FL (1988), tel. 463-55-89 lub (0504) 72-35-21.
- ★ Instalację gazową, wtrysk wielopunktowy plus wszystkie części do fiata regaty, tel. 463-56-12.
- ★ Opony zimowe Dębica, cztery sztuki, z felgami 155/70/13, tel. 463-15-97.

## RÓŻNE

### Sprzedam

- ★ Piec do c.o. na węgiel i drewno, frezarkę do drewna oraz piec gazowy Junkers, tel. 463-36-40.
- ★ Tokarkę rewolwerową 1G340P, produkcji radzieckiej, oraz części blacharskie do Audi 80, tel. (0502) 23-42-75.
- ★ Spokojną klacz, tel. 464-08-40.
- ★ B. tanio piec gazowy, junkers gazowy, tel. 463-60-49.
- ★ Laptopa toshiba, P266, 96MB, 4GB, CD, FDD, 56K, tel. (0609) 68-84-43.
- ★ Tanio owczarki niemieckie, tel. 464-35-74 lub (0691) 52-38-58.
- ★ Oddam szczeniaki w dobre ręce, tel. 464-84-89.
- ★ Tanio psa mieszańca rottwailera, tel. 463-60-49.
- ★ Komplet do telewizji satelitarnej, tel. 463-34-05.

**KOLBIS** PRODUCENT POKRYĆ DACHOWYCH  
**SANOK**  
CZERTEŻ 42 A  
tel. 464-89-61

**BLACHY DACHOWE**  
TRAPEZ · BLACHODACHÓWKA  
10 LAT GWARANCJI  
TRANSPORT GRATIS  
OBMIAR GRATIS

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń

**Systemy prezentacji cen - elegancja, niskie ceny**  
(Zgodne z obowiązującym rozporządzeniem MF)

**Notebooki w cenie już od 3.450 zł**  
**Komputery nowe od 1099 zł**  
**Internet i cyfrowe łącza telefoniczne ISDN**  
**Markowe komputery używane - już od 500 zł 12 m-cy gw**  
Materiały biurowe-atramenty-tonery-papier - najtaniej

**3A Sanok ul. Zamkowa 3a (naprzeciw Muzeum)**  
tel. 464-58-51, 464-58-52, 463-67-88

**OKNA I DRZWI Z PVC**  
PRODUCENT  
**MULTI**  
tel. 46 350 44  
38-500 SANOK  
ul. II Armii W.P. 40 /Dąbrówka/

**KUPUJĄC OKNA PRODUKOWANE U NAS,  
OTRZYMASZ UPUSTY W FIRMIE WARTA**

PRODUCENT  
**ROMPLAST**  
SANOK  
KOŚCIUSZKI 31  
(obok sklepu komputerowego  
AGENDA 2000)  
☎ 464 53 33

**OKNA  
DRZWI**  
PCV ALUMINIUM  
10 lat gwarancji  
TRANSPORT GRATIS

**ŚWIAT MEBLI**  
**Jagiellońska 7**  
tel. 463-21-06  
**II Armii W.P. 40**  
tel. 464-06-91

**STANLEY** **GARDEROBY**  
**I SZAFY WNEKOWE**

**Nowa kolekcja**  
**Mebli rattanowych**  
*Wyprzedaż mebli komisowych*

**DRZWI WEWNĘTRZNE**  
Firmy CENTURION - R  
Ceny producenta  
Stała wyprzedaż drzwi  
w gat. II - upusty do 50%

Dystrybutor: **MULTI sp.j.**  
Sanok ul. II Armii W.P. 40 tel. 4635044

## Sprzedam - cd.

★ Króliki hodowlane (Belgi), króliki miniaturki oraz tanio pralkę Frania, nową, tel. 462-41-24.

## PRACA

### Zatrudnię

★ AVON – wspaniałe możliwości współpracy, fachowa bezpłatna pomoc, 6 atrakcyjnych nagród, tel. 464-06-94 lub (0602) 10-50-91, (0602) 10-50-68.  
★ Firma komputerowa zatrudni serwisanta, tel. 464-22-50, Sanok, ul. K. Wielkiego 6.  
★ Mężczyznę z doświadczeniem na stanowisko magazyniera, wymagany wiek do 40 lat, wykształcenie minimum średnie, tel. (0600) 49-06-66.  
★ Barmana, tel. (0606) 30-56-40.  
★ Oriflame – ciekawa praca, tel. 467-20-87 lub (0604) 18-83-87.

### Poszukuje pracy

★ Komputerowe przepisywanie prac, tel. 463-69-77 lub (0609) 21-37-11.  
★ Zaopiekuję się starszą osobą, tel. 463-37-50 (19.00-21.00).  
★ Podejmę się opieki nad dzieckiem, tel. 460-11-89.  
★ Jako palacz c.o. lub hydraulik, tel. 463-53-60.

### Korepetycje

★ J. francuski – korepetycje, tłumaczenia, tel. (0502) 36-82-48.

★ J. angielski, tel. 463-73-54.

★ Solidne i tanie korepetycje z matematyki, możliwość dojazdu do ucznia, tel. 463-69-38 lub (0606) 83-20-17 (dzwonić w weekend).

★ Matematyka - możliwość dojazdu do ucznia, tel. 467-21-12 lub (0606) 98-93-35.

★ Matematyka – zakres gimnazjum i szkoły średniej (os. Robotnicza), tel. 464-39-87 (po 18.00).

★ J. niemiecki – nauczyciel udzieli lekcji na poziomie gimnazjum, szkoły średniej i wyższej, tel. 464-93-64.

★ J. angielski, tel. 463-61-77.

★ J. niemiecki, solidne, tanie korepetycje i tłumaczenia, tel. 463-26-43 lub (0609) 04-61-60.

★ J. angielski, od początkujących do zaawansowanych, konwersacje, solidna i sumienna praca, tel. 463-07-40.

## ZGUBY

★ Owczarek niemiecki pięcioletni, czarny podpalany, zaginął w okolicach ul. Okulickiego. Za wskazanie miejsca pobytu psa oczekuje nagroda pieniężna, tel. 464-19-39 lub (0602) 32-40-90.

★ Zagubiono dokumenty na nazwisko Kutran Krzysztof: prawo jazdy, dowód rejestracyjny, ubezpieczenie, tel. 464-41-70.

## KARO ŻALUZZE ROLETY

SANOK

ul. Zaułek Dobrego Wojaka Szwejka 2  
tel. 464-19-12 lub 463-35-98

DLA ODBIORCÓW POWYŻEJ 10 m<sup>2</sup>

– żaluzje poziome 26 zł/m<sup>2</sup>  
– mechanizm do okien 6 zł/szt.  
– żaluzje pionowe 29,50 zł/m<sup>2</sup>

## PROMOCYJNY MODUŁ 15 CM<sup>2</sup> TYLKO 27 ZŁ

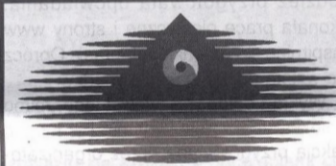
## DELIKATESY

## CENTRUM ANGRE

ul. Przemyska 21

### Czekają na Ciebie:

– niskie ceny  
– miła i fachowa obsługa  
– atrakcyjne promocje  
– liczne degustacje  
– bogaty asortyment  
Oferujemy również bony towarowe i przygotowanie paczek świątecznych.  
Szczegółowe informacje: tel. 464-67-10



**FOTOLAND**  
CENTRUM FOTOGRAFICZNE  
SANOK, UL. KOŚCIUSZKI 24

Szeroka gama  
usług fotograficznych:

Zadbaj o swoje  
wspomnienia!

Skanowanie  
negatywów i slajdów  
ze zgraniem  
na CD-R

**ZAPRASZAMY!**



## REKLAMY • OGŁOSZENIA

### OGRODZENIA BRAMY • BALUSTRADY

Produkcja metalowa

P.W. „Profil”, ul. Okulickiego 8  
tel. 4632009

• Studniówki, półmetki  
• Wesela

(pokój dla młodych gratis)  
• Urodziny, bankiety

Najtaniej w Sanoku (do 140 osób)  
Dom Turysty, ul. Mickiewicza 29

### Restauracja ZASANIE

ul. Przemyska 14, tel. 463-07-91

– wesela  
– bankiety  
– studniówki  
– zabawy taneczne

Ceny konkurencyjne (do 120 osób)

### Masaż

kręgosłupa, kończyn  
i pozostałych części ciała  
– tanio –

tel. 463-03-43, 464-88-27  
kom. 0691 765 741

### Videofilmowanie

nagrywanie różnych uroczystości na CD (DVIX, VCD)  
DVD nowość!!!

tel. 463-42-73  
tel. kom. 0505 534 992

### Schody drewniane

– samonośne, Wyrób  
– zabiegowe, Montaż  
– balustrady

467-40-42,  
0600 302 155

### UPUSTY DO 30%

thermo okna<sup>®</sup>  
marimex  
s.c.

### OKNA DRZWI z PVC i ALU

### PARAPETY

odbior natychmiastowy  
ul. II Pułku Strzelców Podhalańskich 18  
38-500 SANOK  
tel. (013) 463-47-19

### Centrum szkolenia kierowców „WAREX”

Czas trwania kursu:  
**1 miesiąc**  
Termin zapłaty:  
**3 miesiące**

Rozpoczęcie kursu:  
w każdy wtorek i środę  
o godz. 17.00  
w Cechu Rzemiosł Różnych  
Sanok, ul. Sobieskiego 16  
tel. 463-78-98

### Sklep „GUCIO”

Poleca:

– art. szkolne, biurowe  
– usługi ksero i foto

Aktualny adres:  
ul. II Pułku Strz. Podh. 20

### DRZWI Z DREWNA

– ZEWNĘTRZNE  
– WEWNĘTRZNE

RÓŻNE WZORY  
I NA WYMIAR

SKRZYDŁA DO METALOWYCH OŚCIEŻNIC

ZAKŁAD STOLARKI BUDOWLANEJ  
NADOLANY 80, TEL./FAX (013) 4664161

### Auto-Komis „OMEGA”

Zaprasza od 8<sup>00</sup>-16<sup>30</sup>

Kupno-sprzedaż-  
zamiana-raty

Tylko u nas prowizja 3%  
od udzielonego kredytu.

Kredytujemy każdy  
samochód z giełdy.

Sanok, ul. Krakowska  
tel. 464-14-88, kom. 0691 523 858

### IREMAX – Hurtownia

odzieży używanej  
sortowanej, z Holandii  
– bezpośredni importer

Sanok, ul. Okulickiego 11  
tel. kom.: 0691 765 660  
0607 572 461

Polecamy również ubrania  
robocze – **bardzo tanio!!!**

### MIESZKAŃCY MIASTA SANOKA

Urząd Miasta Sanoka informuje

że odpady komunalne wielkogabarytowe oraz złom (meble, sprzęt gospodarstwa domowego, wózki, komputery, telewizory, itp.) będą odbierane bezpłatnie z posesji w dniu 28 listopada 2002 r. od godz. 7.00-15.00.

Prosimy mieszkańców o ustawienie przedmiotów wielkogabarytowych w dniu 27 listopada po godz. 16.00 przy głównych drogach komunikacyjnych w miejscu widocznym i dostępnym.

### Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Sanoku

wydzierżawi:

– restaurację „Adrię”, ul. Lipińskiego 56,  
– część pow. magazynowej piekarni, około 200 m<sup>2</sup>, ul. Okulickiego 33,  
– część magazynu sklepu nr 26, pow. 34 m<sup>2</sup>, ul. Konarskiego 44.

Blizsze informacje pod numerem tel. 465-59-00 w. 34 i 465-59-05.

### Zarząd Miasta Sanoka

przeznacza do rozbiórki:

Budynek mieszkalny drewniany, kryty blachą, zlokalizowany  
w Sanoku przy ul. Schody Franciszkańskie 7.

Oferty w sprawie rozbiórki budynku należy składać w zamkniętych kopertach, w Urzędzie Miasta Sanoka, ul. Rynek 1, pokój nr 51 (parter), w terminie do 20 listopada 2002 r.

Oferta powinna zawierać:

– deklarowaną sumę pieniężną za uzyskane z rozbiórki materiały budowlane, względnie  
– wyburzenie budynku i uprzątnięcie terenu w zamian za uzyskane z rozbiórki materiały budowlane

– termin zakończenia rozbiórki łącznie z fundamentami i uprzątnięciem terenu.

Termin otwarcia ofert ustala się na 21 listopada 2002 r. godz. 10.00 w Sali Herbowej Urzędu Miasta.

Otwarcie ofert nastąpi w obecności oferentów.

Komisja powołana przez Zarząd Miasta Sanoka, wybierze najkorzystniejszą ofertę i ustali warunki umowy z wybranym oferentem.

Na czas rozbiórki budynku będzie pobrana kaucja w kwocie 100 zł. Kwota ta zostanie zwrócona po zakończeniu prac rozbiórkowych i uprzątnięciu terenu.

## Montaż

AUTO  
na GAZ

### samochodowych instalacji gazowych

- udzielamy rocznej gwarancji na montowaną przez nas instalację LPG
- zapewniamy pełny serwis gwarancyjny i pogwarancyjny
- na czas montażu gwarantujemy samochód zastępczy
- prowadzimy sprzedaż ratalną bez żyrantów

Jazda na gazie to 50% mniej wydatków na paliwo!

**SANOK** SANOK • UL. KRAKOWSKA 2 • TEL. 463 56 58

**PODZIĘKOWANIA**

**Apel Wyborczy!**

Członkowie i sympatycy Komitetów Wyborczych prawicy dziękują Mieszkańcom Sanoka za wzięcie udziału w I turze wyborów samorządowych oraz apelują o wzięcie udziału w II turze wyborów na burmistrza miasta Sanoka w dniu 10.11.2002 r.  
**Głosujmy na kandydata spoza układu SLD-UP.**  
*Prawicowe ugrupowania społeczno-polityczne Sanoka*

Naszemu Wyborcom, Kandydatom na radnych oraz sympatykom serdeczne podziękowania za udział w wyborach samorządowych 2002 r.  
**składa**

**Zarząd POLSKIEJ UNII GOSPODARCZEJ**

Serdeczne podziękowania Panu **dr. Dariuszowi Oleszczukowi** Ordynatorowi Oddziału Ginekologiczno-Położniczego za szczęśliwie przeprowadzoną poważną operację oraz Lekarzom i Pielęgniarkom tego oddziału za troskę i życzliwą opiekę gorące i serdeczne podziękowania składa wdzięczna pacjentka  
*Leonia Kraft*

**KRZYŻÓWKA NR 45**

Rozwiązania (wystarczy hasło) należy nadsyłać na pocztówkach w terminie do 10 dni od daty ukazania się numeru. Na autorów prawidłowych rozwiązań czekają nagrody (do odebrania w ciągu 10 dni):  
 I – Nagroda rzeczowa – o wartości 30 zł ufundowana przez FOTO-CENTRUM – Janusz Nicko, ul. 3 Maja 21; II – 15 zł (gotówka), III – wypożyczenie 3 kaset video (do odebrania w ciągu tygodnia). Sponsorem III nagrody jest Wypożyczalnia Kaset i płyt DVD Video „APIS” – ul. Traugutta 9 (pawilon „Alfa”), ul. Kościuszki 15. Przed odebraniem nagród prosimy o pobranie z redakcji zaświadczenia o wygranej.

**SPONSOREM I NAGRODY JEST**  
**FOTO-CENTRUM**  
**Janusz Nicko**  
**Sanok,**  
**ul. 3 Maja 21**

*Litery z ponumerowanych pól, uszeregowane w kolejności, utworzą ostateczne rozwiązanie – przysłówie.*

LEKCE-WAZACO: BRON PALNA	ZIEMIA KURPIOW- SKA STOLICA EGIPTU	ARCHIPELAG W OCE- ANII (POLINEZJA) W ŁAZIENIE DO KAPIELI	RODZAJ TKANINY	DRZEWO KOCHANOWSKIEGO DZENTELMEN - WŁAMYWACZ	PRZYTLA- CZAJACE MNOSTWO NATŁOK
				RYBA O SŁUZO- WATEJ SKÓRZE	10
DOOKOŁA OBRAZU PROSTO- PADŁY DO POZIOMU		5	ZORGANI- ZOWANA GRUPA AR- TYSTÓW	PTAK Z PIEKNYM OGONEM	
GROZNA RYBKA			PAŃSTWO Z BAGDA- DEM	WŁADCA MUZUL- MAŃSKI	LEK PRZECIWI- BÓLOWY
NP. SOLNY LUB SIARKOWY	SAMO- CHÓD	SKŁADNI- CA BRONI STERTA		OBZAR WYSOKIE- GO CIŚNIE- NIA ATM	LIŚCIE MARCHWI
GRUCZOŁ MLECZNY ŻETON		BOHATER "ENEIDY"	IMIĘ TURGIE- NIEWA		6
			JEDNA Z CHORO- B IMIĘ MINELLI		7
HRABINA Z FILMU	11	2	JEDNOSTKA NATEŻENIA PRĄDU ELEKTRYCZNEGO	SKLEP Z TOWA- RAMI KLIENTÓW	
NADWIE- SZONA CZĘŚĆ BUDYNKU	OPERA VERDIEGO LŹEJSZY OD WĘGLA	PRZYBYŁ POD OKIENKO		TYLNA CZĘŚĆ STATKU	SPOTKA WINO- WAJCE
			SZAROŚĆ, ZMIERZCH		
KŁÓTLIWA, DOKUCZ- LIWA KOBIECIA		12	Z RODZINY KOTÓW		4 8
			NAPÓJ MLECZNY		9
POLSKA KAWA ADAMA, POETA		13	ODMIANA USTALONA W HODOWLI		1

Rozwiązanie krzyżówki nr 43:

**PRACA ŻYWI, LENISTWO PSUJE**

Nagrody otrzymują: 1. Grzegorz Hydzik, ul. Sadowa 39/2, 2. Władysław Dąbrowski, ul. Kochanowskiego 8/13, 3. Beata Florian, Długie 299.

**Przez czarodziejską bramę**



Andrzej Szyjewski.

„Moja przygoda z fantasy zaczęła się w wieku 6 lat. Znalazłem wtedy książkę, której pierwsze zdanie brzmiało: „Aragorn spiesznie wspinał się na wzgórze. „Okazała się ona drugim tomem „Władcy Pierścieni” Tolkiena. Zdanie to i sama książka zaintrygowała mnie na tyle, że zacząłem szukać czegoś więcej i w konsekwencji cała moja droga zawodowa zaczęła się od Tolkiena.” Tymi słowami dr Andrzej Szyjewski, pracownik naukowy Instytutu Religioznawstwa UJ, etnolog religii zaczął swój wykład na temat twórczości Tolkiena i jego związków z mitami różnych ludów. Wykład ten odbył się w Miejskiej Bibliotece Publicznej, a był jednym z punktów programu II edycji Międzyszkolnego Konkursu Wiedzy o Literaturze Fantasy, zorganizowanego przez klub Avallone działający w Zespole Szkół nr 1 w Sanoku. W konkursie wzięło udział ponad 40 osób ze szkół średnich (II LO w Sanoku, I LO w Krośnie, ZS nr 1 w Sanoku) oraz gimnazjów (Gimnazja nr 1, nr 2, nr 3, nr 4 w Sanoku oraz Gimnazja ze Strachociny, Komańczy i Grabownicy). Młodzież przygotowała opowiadania, wykonała prace plastyczne i strony www – inspirując się gatunkiem fantasy. Oprócz tego wzięła udział w teście wiedzy.

Wykład doktora Szyjewskiego, mimo że niezwykle interesujący, nie był jedyną atrakcją przygotowaną przez organizatorów. Cała grupa wybrała się też na ruiny zamku Sobień, gdzie czekał na nich niezwykle przewodnik-rycerz, którym okazał się mgr archeologii Piotr Kotowicz. Opowiedział o historii zamku i o tym, w jaki sposób literatura fantasy czerpie z historii średniowiecza. Tam też, dzięki uprzejmości członków Bractwa Rycerzy Ziemi Sanockiej, młodzi ludzie byli świadkami niezwykle dramatycznego pojedynku między dwoma braćmi – rycerz Piotro i Arko walczyli o schedę po ojcu.

ARCHIWUM ZESPOŁU SZKÓŁ EKONOMICZNYCH (2)



Pokaz walki rycerskiej.

Wszyscy pomóżmy szpitalowi

**Kardiologia do modernizacji**

Decyzja o przekształceniu oddziału wewnętrznego II na kardiologiczny związana była z potrzebą wykonania ogromnego przedsięwzięcia dotyczącego adaptacji istniejących pomieszczeń. Chodziło o wyposażenie oddziału w sprzęt i aparaturę medyczną.

Środki pieniężne i materialne na ten cel, którymi dysponowała ówczesna dyrekcja sanockiego ZOZ, były więcej niż skromne. Aby zrealizować tak ważne dla mieszkańców Sanoka i okolic przedsięwzięcie, zwrócono się o pomoc do instytucji i osób prywatnych. Dzięki temu rozpoczęto kompleksowy remont oddziału. Wymieniono instalację elektryczną, wodną i kanalizacyjną, zmieniono oświetlenie, położono nowe wykładziny ścienne i podłogowe, itp.

Po tych wszystkich pracach przystąpiono do organizacji pierwszej sali „R”, w której założona została m.in. instalacja alarmowa, komputerowa, wyposażono ją w lampy bakterioobójcze oraz łóżka reanimacyjne. Niezbędny stał się zakup znacznej ilości sprzętu i urządzeń medycznych, w szczególności zaś aparatu „Luminax”, stymulatorów, pulsometru, holpera RR, itp. Zakupione zostały komputery z modelem internetowym i możliwością podłączenia ich do sieci ogólnoszpitalnej. Od podstaw zorganizowana została pracownia EKG. Nie sposób przecenić hojności instytucji i osób, bez pomocy których nie realizowano by zamierzonego celu.

Obecnie oddział, aby mógł spełniać wymogi stawiane mu przez obowiązujące

przepisy, a więc aby mógł świadczyć kompleksową pomoc medyczną dla potrzebujących, musi zostać ponownie zmodernizowany. Dotyczy to zwłaszcza pracowni USG.

Przedstawiciele Fundacji Zdrowia na Rzecz Pomocy Szpitala są przekonani, że te wysiłki obecnej dyrekcji placówki i ordynatora oddziału kardiologicznego, jak już nieraz bywało, wesprą ludzie otwartego serca: przedstawiciele instytucji i przedsiębiorstw, a także osoby prywatne. Jednocześnie informują, że przy utworzeniu tego oddziału wsparcia finansowego udzieliło 20 sponsorów, a wśród nich m.in. proboszczowie kościołów z miasta i okolic, klasztory oraz osoby prywatne.

**Gagatekowskie konkursy**

ODK Gagatki przy ul. Kochanowskiego zaprasza dzieci i młodzież w wieku 7-16 lat do wzięcia udziału w konkursie „List do św. Mikołaja”. Prace będą oceniane przez jury pod kątem treści i formy. Autorzy najciekawszych listów otrzymają nagrody. Termin dostarczenia prac mija 25 listopada br. Pod listem należy umieścić swoje imię, nazwisko, adres, wiek i numer telefonu. Laureaci zostaną zaproszeni na uroczyste wręczenie nagród 11 grudnia br.

Gagatekowskie konkursy zaprasza także uczniów szkoły podstawowej i gimnazjów na konkurs muzyczny. Uczestnicy mogą zaprezentować po dwa utwory muzyczne na dowolnym instrumencie. Karty uczestnictwa (wydawane przez organizatora) należy dostarczyć do 18 listopada br.

Więcej informacji pod numerem telefonu 463-02-62.

**Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej „Śródmieście” w Sanoku** przyjmuje oferty dotyczące przeprowadzenia badania sprawozdania finansowego za 2002 r. Badanie należy przeprowadzić zgodnie z Ustawą o biegłych rewidentach (Dz. U. 31 poz. 359 z 13.10.1994 r.). Pisemne oferty z podaniem danych dotyczących podmiotu uprawnionego do badania oraz wysokości wynagrodzenia należy składać w biurze Spółdzielni przy ul. Kopernika 10 w terminie do 22 listopada 2002 r. Badanie sprawozdania należy przeprowadzić do 30 marca 2003 r.

I liga

## Twierdza Torsan

**KH SANOK – CRACOVIA KRAKÓW 5-4 (1-2, 2-1, 2-1)**

Bramki: 1-0 R. Brejta – D. Brejta (3); 1-1 Milan – Malacz (4); 1-2 Milan (7); 2-2 Kostecki – G. Karnas (22); 3-2 G. Brejta – Mika – R. Brejta (30); 3-3 Bączkowski – Pawlik – Pomykała (40); 4-3 D. Brejta – D. Demkowicz (43); 5-3 P. Karnas – Barnuś – Galant (43); 5-4 Milan (49). KH: Grzesik – Rapała, Ciepły (2); Burnat, Krauze; Mika, Pastuszek oraz Krzanowski, Janik – P. Karnas (2), Barnuś (2), Galant; G. Karnas, Kostecki, T. Mermer; Miśków (4), G. Brejta (2), D. Demkowicz; R. Brejta, D. Brejta (2), Staruchowicz. Sędziowali: Włodzimierz Zarodkiewicz oraz Grzegorz Polak (obaj Katowice) oraz Adam Witek (Sanok). Kary: KH – 14 min; Cracovia – 34 min (w tym 2x10 min za niesportowe zachowanie dla Milana i Kosińskiego). Widzów: 1300.

Hokeiści KH Sanok pokonali po zaciętym meczu Cracovię. Trzy bramki dla przyjezdnych zdobył wychowanek sanockiego klubu Wojciech Milan. Niedzielne, wyjazdowe spotkanie z Naprzodem Janów nie odbyło się. Nieoficjalnie zarząd naszego klubu wyszedł z propozycją, aby oba pojedynki z Naprzodem rozegrane zostały w Sanoku na przełomie listopada i grudnia.

Ten, kto się zdecydował obejrzeć w ten czwartkowy wieczór derbowe spotkanie podopiecznych Czesława Radwańskiego z drużyną Cracovii na pewno nie czuł się rozczarowany. Oba zespoły uraczyły publiczność emocjonującym, jak na tę klasę rozgrywkową, pojedynkiem. Wreszcie nasz zespół zagrał w optymalnym składzie, wzmocniony dodatkowo braćmi **Dariuszem** i **Robertem Brejtą**. Ten pierwszy ostatnio przebywał czasowo za granicą, natomiast ten drugi wznowił treningi po przebytej kontuzji.

Spotkanie z Cracovią rozpoczęło się dla nas znakomicie. Już w trzeciej minucie po dwójkowej akcji wspomnianych braci Brejtów, na listę strzelców wpisał się Robert. Na odpowiedź gości nie trzeba było jednak długo czekać. Grający w Cracovii wychowanek sanockiego klubu **Wojciech Milan** w odstępie trzech minut zdobył dwie bramki i wyprzedził swoją drużynę na prowadzenie. Po stracie drugiej bramki nasi do końca pierwszej tercji mieli kilka okazji do zmiany rezultatu, ale strzały **Grzegorza Galanta**, **Arkadiusza Burnata**, **Dariusza Demkowicza**, **Grzegorza Brejty** i **Piotra Karnasa** znakomicie bronili **Tomasz Kosiński**. W 18 min pięciominutowy pojedynek rozegrali między sobą **Łukasz Miśków** oraz **Grzegorz Kociotek**. Po kilkudziesięciosiekundowym starciu arbiter **Włodzimierz Zarodkiewicz** odesłał obu hokeistów na ławkę kar.

Wyrównanie padło na początku drugiej tercji. Szybka akcja przeprowadził **Grzegorz Karnas**, który podał do **Roberta Kosteckiego**, a ten nie miał problemów z pokonaniem bramkarza gości. W 30. minucie R. Brejta podał do **Pawła Mikę**, który strzelił bardzo mocno. Kosiński odbił krążek, który spadł mu za plecy. Stojący przed bramką G. Brejta nie miał problemów ze zdobyciem trzeciej bramki dla naszej drużyny. Pięć minut później szansę na wyrównanie miał **Paweł Kozendra**, ale strzelił minimalnie obok słupka. Dwie minuty później **Artur Grzesik** obronił mocny strzał **Bartosa Bialika** z najbliższej odległości. Niestety na sześć sekund przed końcem drugiej tercji krakowianie zdobyli wyrównującą bramkę, której autorem był **Tomasz Bączkowski**. Trzeba jednak przyznać, że przy tym trafieniu nie popisał się nasi obrońcy, którzy dopuścili napastnika Cracovii do oddania strzału na naszą bramkę.

Kluczowa dla losów meczu okazała się 43. minuta. W odstępie zaledwie 22 sekund Kosińskiego pokonali najpierw D. Brejta, a chwilę później P. Karnas. Po tych trafieniach zdenerwowany trener krakowian **Stanisław Cieślak** poprosił o czas, aby uporządkować grę swoich podopiecznych. Co prawda w 49. minucie gospodarze uzyskali kontaktowego gola, ale nasi hokeiści nie dali sobie wydrzeć zwycięstwa. Jeszcze w ostatniej minucie meczu mocno z niebieskiej linii strzelał **Marcin Malacz**, ale Grzesik pewnie obronił. Dla podopiecznych Czesława Radwańskiego zwycięstwo z Cracovią było piątym spotkaniem, rozegranym na Torsanie, w którym nie zeszli z lodu pokonani. Jak na razie nasi hokeiści jeszcze w tym sezonie na własnym lodowisku nie zaznali smaku porażki w bieżących rozgrywkach. Tak trzymać.

Tabela: 1. Orlik (11, 23, 53-21); 3. KH (10, 17, 34-31).

W klubie

## Prezes i wiceprezes odwołani

W ubiegłą środę odbyło się nadzwyczajne walne zebranie członków klubu, na którym ustalono wysokość składek członkowskich – 10 zł. Nadano również tytuł Honorowego Członka Klubu Edwardowi Pilszakowi za jego długoletnią pracę trenerską w klubie. Dokonano również zmian w statucie klubu.

– W związku z krytycznymi wystąpieniami członków klubu – mówi sekretarz KH **Jerzy Pytlowany** – z funkcji prezesa klubu zrezygnował **Tadeusz Kruczkiewicz**, natomiast z funkcji wiceprezesa **Józef Kornecki**. W związku z tym, że nie można było przyjąć dymisji zarówno prezesa, jak i wiceprezesa, nie głosowano tych wniosków, jednocześnie ustalając termin kolejnego nadzwyczajnego zebrania członków klubu.

Z uchwały zarządu klubu wynika, że do czasu wyboru nowych władz klubu funkcje p.o. prezesa pełnić będzie **Zbigniew Milczanowski**. Zebranie odbędzie się 14 listopada o godz. 17.00, a w razie braku quorum o godz. 17.30 w sali konferencyjnej Hotelu Błonie. Zarząd klubu zaprasza wszystkich członków oraz sympatyków klubu.

Turniej młodzików

## Grali w stolicy

Uczniowski Klub Sportowy „Mazowsze” był organizatorem Turnieju o Puchar Marszałka Województwa Mazowieckiego. W turnieju startowało 6 drużyn w kategorii młodzików: **Damis Warszawa**, **GKS Gdańsk**, **Unia Oświęcim**, **Czarne Jastrzębie**, **Reprezentacja Śląska** oraz **KH Sanok**.

Mecze rozgrywano systemem 2x20 min, przy czym wynik każdej tercji liczony był oddzielnie. Nasi hokeiści po rozegraniu 10 meczów uplasowali się ostatecznie na 5 miejscu. Zdaniem trenera **Jerzego Hućki** lokata naszych młodzików byłaby znacznie wyższa, jednak w kilku zespołach zagraли znacznie starsi hokeiści. Ostatecznie w turnieju triumfował zespół **Czarne Jastrzębie**. Warto dodać, że najlepszym strzelcem turnieju został **Marcin Biały**, który zdobył 8 bramek. W punktacji kanadyjskiej zajął drugie miejsce, przegrywając jedynie z **Bartoszem Janiszewskim** z Jastrzębia. Na 7. miejscu w punktacji kanadyjskiej uplasował się **Adrian Maciejko**.

**KH SANOK – KADRA ŚLĄSKA 3-2** (bramki: 2 Biały oraz Maciejko) i **0-3**;

**KH SANOK – CZARNE JASTRZĘBIE 1-3** (Biały) i **4-4** (3 Maciejko i Biały);

**KH SANOK – GKS GDAŃSK 0-1** i **3-4** (2 Biały i Strzyżowski);

**KH SANOK – UNIA OŚWIĘCIM 4-0** (Motoń, Strzyżowski, Vogel, Maciejko) i **2-2** (Biały, Motoń);

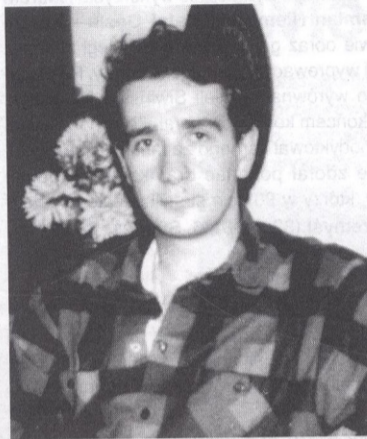
**KH SANOK – DAMIS WARSZAWA 0-1** i **1-2** (Biały);

KH: Gładysz (Ambicki) – D. Wojtas, Vogel; Wołoszcak, K. Maślak oraz Królicki – Maciejko, Biały, Wadas; Wawrzkiwicz, Strzyżowski, Motoń oraz Sawicki, P. Wojtas.

W sobotę młodzież KH podejmuje Podhale Nowy Targ, a w niedzielę KTH Krynica. Żacy grają o godz.: sobota – 10.00, niedziela – 12.30, żacy młodszy – 12.00 i 10.00, młodzicy – 14.00 i 14.30.

W listopadzie zawsze pamiętamy o naszych bliskich, którzy odeszli. Odwiedzamy ich groby, palimy znicze, modlimy się za ich dusze. W pamięci przywołujemy wspomnienia z przeszłości. Podczas uroczystości Wszystkich Świętych kibice hokeja w Sanoku odwiedzili miejsca spoczynku tych osób, które w przeszłości reprezentowały barwy naszego klubu, choć nie tylko...

Przywołajmy w pamięci datę 23 stycznia 1995 roku. Hokeiści Sanockiego Towarzystwa Sportowego wracali z meczu ze Szkołą Mistrzostwa Sportowego Sosnowiec. Byli zapewne w radosnych nastrojach, bowiem spotkanie to zakończyło się zwycięstwem sanoczan 6:1. Niestety dwa dziesiąta kilometrów przed Sanokiem w miejscowości Gniewoszówka doszło do tragedii, która pograżyła całą hokejową Polskę. Autokar wiozący zawodników uderzony potężnym podmuchem wiatru, na śli-



Piotr Milan

skiej, oblodzonej drodze wpadł w poślizg i mimo prób kierowcy utrzymania pojazdu na jezdni – uderzony po raz drugi wiatrem o olbrzymiej sile – stoczył się ze skarpą przewracając się na dach. Tragedii dopełnił fakt, że większość pasażerów spała i nie miała możliwości obronienia się przed skutkami wypadku. W wyniku tego zdarzenia zginęły trzy osoby: 24 letni hokeista **Piotr Milan** oraz sympatia jednego z hokeistów **Izabela Suska** i student wracający do domu, **Tomasz Och**. Ponadto osiem osób znalazło się szpitalu z obrażeniami ciała. W wygranym meczu z Sosnowcem Piotrek Milan strzelił dwie bramki. Jak się okazało były to ostatnie bramki w jego życiu...

**Arkadiusz Burnat** jest jednym z hokeistów, który podczas tego wypadku znajdował się w autobusie: – Wracaliśmy z meczu z SMS-em Sosnowiec. Były bardzo trudne warunki atmosferyczne. Wiał bardzo silny wiatr, jezdnia była oblodzona i w Gniewoszówce dwa bardzo mocne podmuchy wiatru zepchnęły nasz autokar do rowu. Autobus przewrócił się na dach i trzy osoby siedzące po lewej stronie zostały przygniecione. Ja miałem to szczęście, że siedziałem przy słupku łączącym szyby, który zapewne uratował mi życie. Piotrek był wspaniałym młodym człowiekiem, pogodnym uśmiechniętym, pełnym życia. Zginął tragicznie w wypadku mając zaledwie 24 lata. Niestety dla niego ostatnia tercja już się rozegrała. Nie podnieście on już ręki w geście zwycięstwa i radości ze zdobytego gola. Nie zobaczymy już go na Torsanie szarżującego z krążkiem na bramkę przeciwnika. Jego nie sposób zapomnieć. On jak niewielu umiał pogodzić naukę ze sportem. Podjął studia na akademii wychowania fizycznego. Nie chciał rezygnować z hokeja, dlatego został zawodnikiem Cracovii. W połowie drugiego roku studiów, zdecydował się na indywidualny tok studiów i wrócił do rodzinnego Sanoka stając się ponownie ulubieńcem publiczności. Niestety tragiczny wypadek 23 stycznia 1995 roku przerwał młode życie...

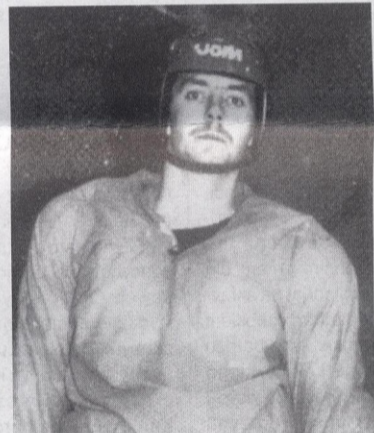
– Z Piotrkim wychowaliśmy się na jednym podwórku – kontynuuje Burnat. Zналиśmy się praktycznie od dziecka. Wspólnie każdą wolną chwilę poświęcaliśmy na sport, głównie był to hokej i piłka

nożna. Często w różnego rodzaju meczach podwórkowych graliśmy w przeciwnych zespołach, jednak zawsze byliśmy przyjaciółmi. Piotrek był starszy ode mnie, dlatego trafił do starszej grupy w szkółce hokejowej. Później jednak w seniorach nasze drogi ponownie się zeszły. Niestety na krótko.

Jednak postać Piotrka najlepiej pamięta jego młodszy brat **Wojtek**. Dla niego Piotrek był nie tylko bratem i przyjacielem, ale także wzorem do naśladowania: – Od najmłodszych lat wzorowałem się na Piotru – mówi. – To właśnie dzięki Piotrkowi zostałem hokeistą. Podobnie jak on podjąłem studia na AWF-ie w Krakowie. W późniejszych latach stał się dla mnie najlepszym przyjacielem. Niestety tragedia, która wydarzyła się tamtego wieczoru wszystko zerwała. Był dla mnie najlepszym przyjacielem i osobą, za którą tęsknię do teraz.

Ten tragiczny dzień pamięta również **Marcin Ćwikła**, który również był w tym autokarze wracającym z meczu z SMS-em Sosnowiec: – To był dla nas ogromny szok. Początkowo nie zdawaliśmy sobie sprawy, że ktoś w ogóle mógł zginąć. Wprawdzie z chłopakami próbowaliśmy przewrócić autobus na bok, jednak nie daliśmy rady podnieść takiego molocha. Piotrek był znakomitym napastnikiem, który strzelał mnóstwo bramek. Szkoda, że go nie ma wśród nas.

Piotrka ciepło wspominają również w Cracovii. Kierownik drużyny **Antoni Rakoczy** pamiętał go z czasów jego świetnej gry w Krakowie: – To był bardzo skromny i cichy chłopak. Znakomity hokeista i wyróżniający się student. Zawsze był w czolówce strzelców ligowych. Jego tragiczna śmierć była dla nas wszystkich ogromnym szokiem.

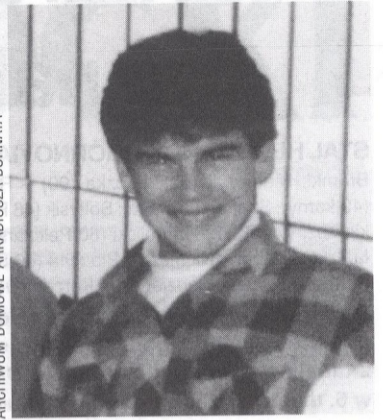


Jakub Szal

Ówczesny prezes Sanockiego Towarzystwa Sportowego **Bogusław Struś** po latach wspominając tamten styczniowy wypadek podkreśla, że Piotrek Milan był jedną z największych nadziei podkarpackiego hokeja: – Kiedyś zapytałem prezesa STS-u **Jurka Rożdżyńskiego**, który z naszych wychowanków wyrosł na reprezentanta Polski, bez chwili zastanowienia odpowiedział, że będzie to Piotrek. Jak bym chciał, żeby słowa prezesa Rożdżyńskiego się sprawdziły. Tragiczny wypadek przerwał nieźle zapowiadającą się karierę młodego zawodnika. Kibice ciągle pamiętają o Piotru. Na każdym meczu pali się znicz, ponadto zastrzeżony został numer siódmy, z tym właśnie numerem grał zawsze Piotrek.

Kilka miesięcy wcześniej Sanok obiegła tragiczna wiadomość. Jeden z czołowych obrońców Sanockiego Towarzystwa Sportowego **Jakub Szal** zmarł na zawał serca. W sezonie 1993/94 przybył do grodu Grzegorza z klubu Podhale Nowy Targ, jako świeżo upieczony mistrz Polski. Grając w Sanoku był liderem formacji defensywnych. Po roku gry w STS-ie wrócił do Nowego Targu, jednak po kilku miesiącach zdecydował się na powrót do Sanoka. Nie-

## Ich ostatnia tercja



Tibor Haviar

stety, tej chwili nie doczekał: – Był to zawodnik obdarzony wspaniałymi warunkami fizycznymi – kontynuuje **Bogusław Struś**. – Przybył do nas z Nowego Targu i dosyć szybko zaaklimatyzował się w drużynie. Wydawało się, że będzie podporą naszego klubu. Jak grom z jasnego nieba spadła na nas wiadomość, że **Jakub** zmarł na zawał serca.

W wypadku 23 stycznia 1995 roku uczestniczył również słowacki bramkarz **Tibor Haviar**. Wprawdzie po kilkudniowym pobycie w sanockim szpitalu wyszedł z tego zdarzenia bez szwanku. Niestety kilka lat później dotarła do Sanoka informacja, że ten sympatyczny bramkarz został zastrzelony na terenie Czech przez nieznaną sprawców w 1999 roku, mając zaledwie 26 lat. **Tomasz Demkowicz** w pamiętnym sezonie 1994/95 grał z Havierem w barwach sanockiego klubu: – Tibora wspominam jako dobrego bramkarza. Przyszł do nas z Liptovskiego Mikulasza w trudnym dla nas momencie, jednak pokazał, że ma „papier” na bronienie. Miał kilka znakomitych meczów, kiedy grał w Sanoku. Jego tragiczna śmierć była dla mnie sporym zaskoczeniem.

Uroczystość Wszystkich Świętych jest również okazją do wspomnień o tych zawodnikach, którzy reprezentowali barwy ówczesnej Stali Sanok, a nie ma już ich wśród nas. Starsi kibice doskonale pamiętają świetną grę dwójki zawodników: **Franciszka Rekuckiego** i **Tadeusza Glimasa**. Wspólnie z nimi w barwach Stali grał również **Czesław Radwański**: – **Franciszek Rekucki** pojawił się w Sanoku w 1974 roku, jako wychowanek Podhala. Cechował go znakomity przegląd sytuacji. Słynął z mocnego strzału, nieźle grał także ciałem. Praca z nim to była sama przyjemność, zarówno dla kolegów, jak i trenerów. Natomiast z **Tadkiem Glimasem** pracowałem w zasadzie od początku lat siedemdziesiątych. W obronie występował wspólnie, też z już nieżyjącym **Mieczysławem Ćwikłą**. Bardzo szybko zakończył karierę zawodniczą, tuż po wejściu zespołu do pierwszej ligi. Zajął się szkoleniem młodzieży oraz drużyny seniorów. Był bardzo lubianym i cenionym trenerem.

Wśród tych, którzy odeszli, jest także **Mieczysław Ćwikła**. Był czołowym obrońcą Stali Sanok, wielokrotnie plasował się w czołowej dziesiątce sportowców Sanoka. Dziś już go nie ma wśród nas. Odszedł od nas śmiercią tragiczną. Tradycje hokejowe **Mieczysława Ćwikły** kontynuuje z powodzeniem jego syn **Marcin**. Wielu starszych kibiców, patrząc na Marcina w akcji, widzi jakby na lodzie grał świętej pamięci **Mieczysław**. Sam **Marcin** niewiele pamięta o grze ojca: – Ojciec był obrońcą. Osobiście niewiele pamiętam z jego gry, gdyż miałem wtedy zaledwie kilka lat. Z relacji starszych kibiców wiem, że ojciec dysponował bardzo mocnym i celnym strzałem. Był to twardy zawodnik, który się z przeciwnikami raczej nie patyczkował.

Dla wszystkich tych osób ostatnia tercja już się zakończyła. Święty Paweł pisał... „W dobrych zawodach wystąpiłem, bieg ukończyłem, wiary ustrzegłem, a na koniec odłożono dla mnie wieniec sprawiedliwości.” W tym dniu pamiętajmy w naszych modlitwach o tych, którzy odeszli.

Grzegorz Michalewski

Kolumnę opracował  
GRZEGORZ MICHALEWSKI

**DROMA**

SANOK, ul. Przemysłowa 24 B  
tel./fax 013/46-54-226 tel. 13/46-54-227  
SYSTEMY BRAM I ROLET

**BRAMY SEGMENTOWE**  
**PRZEMYSŁOWE I GARAŻOWE**  
**BRAMY ROLOWANE I ROLETY**

Bezpłatna Infolinia 0 800 136 869

## FUTBOL

IV liga podkarpacka

## Syndrom Arsenalu?

### STAL HERB SANOK – GÓRNOVIA GÓRNO 2-3 (0-2)

Bramki: Niemczyk (53), Łuczka (90) – Rzeszutek (19), Kogut (42-karny), Szafran (75). Stal: Sołtysik (46 Płatek) – Sumara, Ząbkiewicz, Wróblecki – Tarnolicki (80 Pelczarski), Węgrzyn, Kuzicki, Łuczka, Kosiba – Niemczyk, Płoucha (46 Sieradzki). Żółte kartki: Sołtysik i Łuczka. Sędziował P. Korzeń (Dębica). Widzów 300.

Podziękuję meczach bez porażki druga przegrana z kolei, do tego u siebie i w starciu z sąsiadem z tabeli. Nie pomogło trafienie Daniela Niemczyka w 6. meczu z rzędu i gol Piotra Łuczki w doliczonym czasie gry. Czyżby syndrom Arsenalu? Mistrz Anglii po bodaj 30 spotkaniach bez porażki zaczął przegrywać wręcz seryjnie, miejmy nadzieję, że stalowców ominie ta przypadłość. Zwłaszcza, że rundę kończą na boisku ostatniej w tabeli Sanovii Lesko.

Pojedynek z Górnowią zapowiadał się tym ciekawiej, że poprzedniej jesieni drużyna ta jako jedyna nie przegrała w Sanoku. Dla gości miał także psychologiczne znaczenie po dwóch kolejnych porażkach. Piłkarze Henryka Rożka od samego początku pokazali, że przyjechali po punkty, przez pierwszych kilka minut gra toczyła się na naszej połowie. Ale to Stal jako pierwsza miała okazję bramkową – w 7. min Paweł Kosiba groźnie strzelał z narożnika pola karnego, zmuszając Tomczyka do ofiarnej interwencji. Niestety, to piłkarze Górnovii cieszyli się z prowadzenia – w 19. min, przy biernej postawie naszych zawodników, Rzeszutek celnie główkował po wolnym Szafrana. Stalowcy próbowali się błyskawicznie odgrzyźć, ale Kosiba, ani Niemczyk nie zdołali umieścić piłki w siatce. Gra Stali była zbyt rwana i nerwowa, natomiast goście wyprowadzali groźne kontry. Drugiego gola zdobyli jednak na skutek błędów obrony – po stracie piłki nastąpiło błyskawiczne podanie do Hulbója, ten mijając Bernarda Sołtysika padł na murawę i sędzia podyktował karnego. Czy nie zbyt pochopnie? Jedenastkę pewnie wykorzystał Kogut. Stalowcy starali się jeszcze przed przerwą zdobyć kontaktowego gola i w 45. min, po wolnym Macieja Kuzickiego, znakomitą okazję zmarnował Niemczyk, z paru metrów nie trafiając w bramkę.

Najlepszy strzelec Stali zrehabilitował się kilka minut po przerwie, choć trafienie było głównie zasługą Kosiby, który na prawym skrzydle ograł trzech rywali – Niemczyk dopełnił snajperskiego obowiązku. Mecz nabrał rumieńców. Niemczyk miał kolejne dwie okazje – w pierwszym przypadku za szybko strzelał zamiast podać lepiej ustawionemu Januszowi Sieradzkemu, chwilę później został zablokowany przez rywali. Ci jednak nadal nie rezygnowali z kontr – po jednej nich sam przed Sołtysikiem znalazł się Hulbój, sytuację wślizgiem zażegnał Robert Ząbkiewicz. Później w środek bramki strzelał Rzeszutek, odpowiedzią była główka Kosiby. Wreszcie wymiana ciosów zakończyła się trzecim golem dla Górnovii po podrecznikowej wręcz kontrze. Hulbój podał na skrzydło do Roga, ten płasko zagrał w pole karne, a Szafran czubkiem buta uderzył piłkę i ta po słupku wpadła do bramki. Mimo bardzo już niekorzystnego wyniku podopieczni Andrzeja Łękawskiego nie złożyli broni i Tomczyk musiał mieć się na baczności po woleju Kosiby (82.) i płaskim uderzeniu z dystansu Marka Węgrzyna (88.). Górnovia przyciężonych nie popisał się jednak już w doliczonym czasie, gdy po kornierze Kuzickiego nie sięgnął piłki, którą do bramki głową skierował Łuczka.

W 94. min goście zaczęli więc grę od środka. Po chwili stracili piłkę i w sercach kibiców zapaliła się jeszcze isierka nadziei na widok niezmordowanego Kosiby, pędzącego co sił z futbolówką w stronę bramki rywali. Ale żaden cud już się nie zdarzył...

Tabela: 1. Resovia (35, 42-17); 6. Stal (27, 29-24).

W niedzielę (13.00) Stal gra w Lesku z Sanovią ostatni mecz rundy jesiennej.

Puchar Polski

## Gole po przerwie

### GÓRNIK STRACHOCINA – STAL HERB SANOK 1-6 (0-0)

Bramki: Kaczor (85) – Węgrzyn 2 (50-głowa, 53-wolny), Tarnolicki 2 (68, 80), Płoucha (63), Drozd (87). Stal: Płatek – Hodyr, Birek, Furdak – Łuczka, Węgrzyn, Paraniak (46 Kosiba), Tarnolicki, Pelczarski (60 Sumara) – Drozd, Płoucha. Sędziował R. Krężałek (Krosno). Widzów 50.

Il runda okręgowego pucharu: Stal na „szóstkę” w Strachocinie. Emocje i gole dopiero po przerwie.

W pierwszej połowie Górnik pilnie strzegł dostępu do własnej bramki, a stalowcy nie mogli się wstrzelić (okazje Jacka Płouchy, Krzysztofa Drozda i Witolda Tarnolickiego). Worek rozwiązał się dopiero po przerwie. Pierwsze dwa gole w odstępie zaledwie 3 minut zdobył Marek Węgrzyn – najpierw strzałem głową, potem kapitalnym uderzeniem z wolnego w samo okienko. Nie mający nic do stracenia gospodarze odkryli się, efektem były kolejne bramki. Padły po składowych akcjach i strzałach z bliska – najpierw trafił grający przeciw dawnym kolegom Płoucha, potem dwukrotnie Tarnolicki, wreszcie Drozd. Gospodarze honorowego gola uzyskali przy stanie 5-0 po strzale Kaczora.

Klasa okręgowa

Ostoja Kołaczyce – Górnik Strachocina 1-0 (0-0)

Tabela: 1. Krośnianka Krosno (30, 35-12); 9. Górnik (16, 17-23).

Podkarpackie ligi młodzieżowe

## Zaległości odrobione

Zaległymi meczami rundę jesienną zakończyli juniorzy i trampkarze starsi Stali. Bilans sześciu spotkań remisowy – 3 zwycięstwa i 3 porażki. Najlepiej wypadli juniorzy młodszy Ryszarda Pytlowanego, gromiąc aż 8-0 Czuwaj Przemyśl. Nie lada wyczynem popisał się Rafał Nikody – 6 goli robi wrażenie nawet w ligach młodzieżowych.

Juniorzy starsi

### STAL SANOK – CZUWAJ PRZEMYSŁ 1-3 (0-0)

Bramka: Gęśła (80). Stal: Jankowski – Bańkowski, Węgrzyn, R. Chyła, Kawa (75 D. Bieler) – Lubieniecki (65 Sokołowski), Niemczyk, Ł. Bieler, Radwański – Siwiński, Gęśła.

Porażka na własne życzenie – Stal dyktowała warunki, Czuwaj strzelał gole. W pierwszej połowie zespół Piotra Kota miał kilka świetnych okazji, jednak szwankowała skuteczność i dobrze bronił golkiper Czuwaju. Sytuacji nie wykorzystali Marcin Siwiński (słupek), Damian Niemczyk, Rafał Gęśła i Marcin Radwański. Po przerwie obraz gry właściwie nie uległ zmianie, a jednak goście zaczęli wyprowadzać skuteczne kontry. Po pierwszej bramce okazje do wyrównania mieli Siwiński i Niemczyk. Dopiero 8 minut przed końcem kontaktową bramkę zdobył Gęśła. Chwilę później sędzia podyktował karnego za faul na Niemczyku, jednak Radwański nie zdołał pokonać bramkarza. Zupełnie załamało to stalowców, którzy w 90. min stracili trzeciego gola.

Tabela: 1. Polonia Przemyśl (32, 43-8); 6. Stal (21, 22-20).

Juniorzy młodzi

### STAL SANOK – CZUWAJ PRZEMYSŁ 8-0 (3-0)

Bramki: Nikody 6 (10, 35, 55, 65, 75, 79), Duda (20), Leśniowski (45). Stal: Bednarczyk – Sabat, Adamski, Śnieżek, Jęczkowski – Duda (60 Bacior), Sałaciak, Niemiec, Tabisz (70 Pogorzelec) – Nikody, Leśniowski.

Przewaga Stali wręcz miażdżąca, mało brakowało, by goście opuścili Sanok z dwucyfrowką. Kapitalna partia Nikodego, który był nie do upilnowania dla obrońców, a bramkarzowi Czuwaju pewnie śnić się będzie przez całą przerwę zimową. Niemal wszystkie gole padły po składowych, zespołowych akcjach, tylko jeden gol Nikodego miał inny charakter – dobił piłkę odbitą od poprzeczki po potężnym strzale Marcina Sałaciaka. Drugą bramkę dla Stali zdobył Piotr Duda, a ostre strzelanie po przerwie rozpoczął Mateusz Leśniowski. W pomocy znakomicie „rządził i dzielił” Maciej Niemiec.

Tabela: 1. Polonia Przemyśl (36, 62-7), 2. Stal (33, 47-10).

Juniorzy młodzi B

### STAL SANOK – ORŁY RZESZÓW 1-0 (1-0)

Bramka: Mogilany (6). Stal: Florek – Kowalewicz, Kołodziej, Gałkowski, Klepacz – Siejko (62 Geldner), Tomoń, Mogilany, Chyra (41 Rajtar) – Serafin (72 Kic), Lipka.

Zwycięstwo drużyny Zbigniewa Sołtysika tyleż skromne, co zdecydowane, bo goście nie stworzyli sobie żadnej sytuacji bramkowej. Orły praktycznie ograniczały się do obrony, w czym wydatnie pomagało im grzańskie boisko. Stal wygrała po szybko zdobytej bramce Łukasza Mogilanego, który popisał się technicznym strzałem z kilkunastu metrów. Później było jeszcze sporo okazji do podwyższenia wyniku, najlepszych nie wykorzystali Kamil Serafin, Marcin Lipka i Dariusz Siejko.

### KROŚNIANKA KROSNO – STAL SANOK 1-0 (0-0)

Stal: Florek – Kowalewicz (72 Radożycki), Kołodziej, Klepacz, Gałkowski – Siejko (64 Kic), Tomoń, Mogilany, Chyra (41 Rajtar) – Serafin (53 Geldner), Lipka.

Do przerwy stalowcy mieli więcej z gry i powinni prowadzić. Dwa razy sam na sam z bramkarzem był Lipka, świetnej okazji nie wykorzystał też Siejko. Krośnianka miała tylko jedną sytuację, jednak bardzo dobrze zachował się Adam Florek. Przez pierwsze 20 minut drugiej połowy mecz był jeszcze wyrównany, ale po zmianach w naszym zespole gra siadła. Zaznaczyła się przewaga gospodarzy, którzy na 10 minut przed końcem spotkania zdobyli zwycięskiego gola.

Tabela gr. I: 1. MOSiR Jasło (25, 31-7); 4. Stal (18, 10-7).

Trampkarze starsi

### STAL SANOK – ORŁY RZESZÓW 2-1 (2-1)

Bramki: Kusior 2 (15, 23). Stal: Drabik – Pankiewicz, Krawiec, Matuszek, Pleśniarski (41 Gillar) – Berling (70 Adamiak), Paraniak, Pęczak, Jaracz – Kusior, Bartkowski (60 Jaros).

Mecz walki z dużą ilością przypadków. Trudno jednak o inny scenariusz w pojedynku toczonym bezpośrednio po spotkaniu juniorów młodszych B, gdy rozmoknięte boisko praktycznie nie nadawało się już do gry. Goście szybko objęli prowadzenie, ale drużyna Janusza Szuby zaraz odpowiedziała dwoma golami Michała Kusiora, który przytomnie wykorzystał czyste sytuacje. Przy stanie 1-1 dobre sytuacje mieli jeszcze Maciej Paraniak i Mateusz Jaracz.

### KROŚNIANKA KROSNO – STAL SANOK 2-0 (2-0)

Stal: Drabik – Gillar, Krawiec, Jaracz (65 Pelczarski), Pleśniarski – Berling (50 Adamiak), Paraniak, Pęczak, Jaros (25 Zawidlak) – Kusior, Bartkowski (60 Raczkowski).

Na zakończenie jesieni stalowcy zegrali najsłabszy mecz rundy, ale częściowo usprawiedliwia ich absencja kilku podstawowych zawodników. Zastępowe zwycięstwo gospodarzy, którzy dominowali praktycznie przez całe spotkanie, za wyjątkiem początkowych minut, gdy dobrej okazji nie wykorzystał Paraniak.

Tabela gr. I: 1. MOSiR Jasło (28, 31-3); 6. Stal (12, 17-12).

Kolumnę opracował BARTOSZ BŁAŻEWICZ

Tenis stołowy

## Blisko niespodzianki

### UKS G3 SANOK – JASIOŁKA SZEBNIE 7:10

Punkty: Biega 3, Maciejewski 2, B. Witka i D. Witka po 1.

Nieznaczną porażką z drużyną celującą w awans do II ligi. Bardzo zacięty mecz – ponad połowa pojedynków trwała pięć setów. Szkoda jednak zmarnowanej szansy, UKS prowadził już 4:0 i 6:3.

Pierwsza seria gier pojedynczych przyniosła naszym ping-pongistom komplet zwycięstw! Trzy mecze zakończyły się wynikami 3:2, w tym pojedynek Andrzeja Biega z byłym zawodnikiem UKS-u G3, Mariuszem Nastynem oraz Bogdaną Maciejewską z weteranem Witoldem Januszem, mającym za sobą grę w I lidze (Karpaty Krosno). Popisową partię rozegrał Bogdan Witka gładko pokonując wyżej notowanego Grzegorza Łopuszańskiego. Zanosilo się na dużą niespodziankę. – Przed meczem liczyliśmy, że powalczymy o remis, ale teraz jest szansa na zwycięstwo – mówili nasi zawodnicy. Niestety, goście zaczęli szybko odrabiać straty, najpierw wygrali obydwie deble (o ile porażka Maciejewskiej i juniora Dawida Witki była wkalkulowana, to zawiedli Biega i B. Witka), potem doprowadzili do stanu kontaktowego. Wprawdzie jeszcze dwa pewne zwycięstwa odnieśli Biega (z Łopuszańskim) i Maciejewski (z juniorem Fortuną), ale potem punktowali już praktycznie tylko tenisiści z Szebni. Wygrał jeszcze tylko Biega, po bardzo nerwowym meczu pokonując Fortunę. Decydujący wpływ na losy meczu miała chyba porażka Maciejewskiej 2:3 z Łopuszańskim. Warto podkreślić, że o krok od pokonania Nastyna był D. Witka.

## Wygrana z ubytkiem sił

### UKS G3 SANOK – LZS KĄKOLÓWKA 10:3

Punkty: Biega 4,5, B. Witka 3,5, Maciejewski i D. Witka po 1,5.

Zaległy mecz, rozegrany dzień przed pojedynkiem z Jasiołką. Także u siebie, choć formalnie gospodarzem byli rywale. Pewne zwycięstwo UKS-u G3.

Wprawdzie wynik ani przez chwilę nie podlegał dyskusji, ale gra z defensywnie ustawionymi rywalami kosztowała naszych zawodników sporo sił (kto wie, czy ubytek nie dał się we znaki podczas meczu z Szebniami). Po pierwszym rzucie singli UKS G3 prowadził 3-1, zwycięstwem zakończyły się gry deblowe, potem drużyna spokojnie podwyższała prowadzenie aż do końca meczu. Tradycyjnie najwięcej punktów zdobył Biega, który oprócz gry deblowej wygrał wszystkie 4 pojedynki indywidualne.

Tabela: 1. Nurt Przemyśl (7, 39-19); 4. UKS G3 (6, 37-21).

Zawody integracyjne

## Uśmiech sportowca

Prawie 200 osób wzięło udział w I Powiatowych Zawodach Integracyjnych „Uśmiech Sportowca Sanok 2002”, które odbyły się w Zespole Szkół Technicznych. Obok sanockich gimnazjalistów w imprezie udział wzięli podopieczni instytucji – nie tylko z Sanoka – zajmujących się osobami niepełnosprawnymi.

Zawody miały charakter integracyjny, więc wyniki były niejako sprawą drugorzędą. Tym bardziej, że konkurencje sprawnościowe przygotowano pod kątem typowo zabawowym – wyścigi, rzuty, strzelanie, itp. Gwóźdź programu stanowiły mecze piłki ręcznej „na stojąco”, w których gracze nie mogli opuścić wyznaczonego pola. Na koniec uczniowie niepełnosprawni pokonali zwołaną na gorąco drużynę honorowych gości imprezy. Przerwy pomiędzy poszczególnymi konkurencjami umilały występy zespołu tańca Sanok oraz break-danceowców B-Boys.

W zmaganiach udział wzięły drużyny: Warsztatów Terapii Zajęciowej Spółdzielni Inwalidów i Społecznego Towarzystwa Oświatowego, Specjalnych Ośrodków Szkolno-Wychowawczych w Sanoku i Lesku, Domu Samopomocy Społecznej w Zagórze oraz Gimnazjów nr 2 i 4. Każda otrzymała nagrodę o wartości 300 zł, były też upominki dla wszystkich zawodników. Całość zorganizowało Starostwo Powiatowe, korzystając z finansowej dotacji Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych w ramach programu „Domino”.



Jedną z konkurencji były rzuty do celu

Sport szkolny

Poniżej miejsca reprezentantów powiatu sanockiego zajęte na Mistrzostwach Województwa w lekkoatletyce w kategorii szkół podstawowych.

Bieg na 60 m: 1. Ewa Malik (SP4), 3. Edyta Szloch (SP2), 12. Agata Wójcik (SP4);

12. Tomasz Wójcik, 13. Maciej Ambicki (obaj SP4).

Bieg na 600 m: 11. Anna Augustyn, 15. Lena Dziubak (obie Tarnawa D.),

25. Aleksandra Wyrzykowska (SP4).

Bieg na 1.000 m: 45. Jacek Biel (SP2).

Skok w dal: 25. Kamila Szczepan (SP4), 26. Szloch, 40. Beata Biega (SP2);

16. T. Wójcik, 45. Mateusz Strachocki (SP2), 47. Mateusz Solon (SP4).

Skok wzwyż: 2. Malik, 3. Zuzanna Wajda, 10. Iga Krysa (wszystkie SP4); 1. Bartosz

Żołnierczyk (SP4), 9. Strachocki.

Pięćdzka palantowa: 6. Katarzyna Bochnak (SP2), 17. Wajda, 30. Dorota Surowiak

(SP4); 12. Dariusz Pater (SP4), 20. Solon, 32. Żołnierczyk.

Wyniki zmagania gimnazjalistów – w przyszłym tygodniu.

W sobotę siatkarki Sanoczanki (III liga seniorek) podejmują MKS Jasło.

Mecz rozegrany zostanie w Gimnazjum nr 4, początek o godz. 10.00.